

BOGDAN KOSZEL
Poznań

NIEMIECKO-FRANCUSKIE PRZYWÓDZTWO W UNII EUROPEJSKIEJ W OKRESIE RZĄDÓW KANCLERZ ANGELI MERKEL

KONSTITUCJA DLA EUROPY I TRAKTAT LIZBOŃSKI

Kampania wyborcza do *Bundestagu* w drugiej połowie 2005 r. zbiegła się z poważnym kryzysem w Unii Europejskiej, wynikającym z niepowodzenia w realizacji hołubionego przez Niemcy projektu konstytucji dla Europy. Traktat forsowany przez rządzącą koalicję *SPD-Zieloni*, a w szczególności przez kanclerza Gerharda Schrödera i ministra spraw zagranicznych Joschkę Fischera, podpisany został 29 października 2004 r. na rzymskim Kapitolu i wymagał ratyfikacji przez Parlament Europejski i parlamenty państw członkowskich. Po jego ratyfikowaniu przez niemiecki *Bundestag* i *Bundesrat* (12 i 27.05.2005.) w Berlinie z dużymi obawami śledzono finał kampanii referendalnej we Francji, gdzie systematycznie przybywało przeciwników konstytucji europejskiej. Zgodnie z pesymistycznymi prognozami, 29 maja 2005 r. Francuzi (54,87%) odrzucili traktat konstytucyjny, wywołując poważny wstrząs polityczny w Unii Europejskiej¹. Wyraźne, acz spodziewane, wotum nieufności dla tego projektu wyrażone nad Sekwaną wzbudziło rozczarowanie w Brukseli i konsternację w Berlinie. Po referendum francuskim pozycja prezydenta Jacques'a Chiraca na scenie wewnątrzpolitycznej wyraźnie osłabła. Prezydenta Francji wyraźnie zawiódł instynkt polityczny, bowiem jego decyzja o rozpisaniu referendum i zakładanym zwycięstwie zwolenników eurokonstytucji miała najwyraźniej umocnić jego pozycję na francuskiej scenie politycznej, co się jednak nie stało².

Bezpośrednim następstwem przegranego referendum była dymisja rządu Jeana Pierre'a Raffarina i powołanie nowego, Dominique de Villepina (31.05.2005). W *exposé* nowego premiera przed Zgromadzeniem Narodowym (8.06.) najbliższy współpracownik Chiraca, zaproponował utworzenie unii Paryż-Berlin w wybranych

¹ *Francuski kłopot*, „Gazeta Wyborcza” z 31. 05.2005.

² Ph. Gouillaud, *Le président, qui s'exprime ce soir, est la première victime du sévère échec du référendum. Le chef de l'Etat dans le temps des incertitudes*, „Le Figaro” z 31. 05. 2005.

dziejach, co w obliczu niepowodzenia na unijnym forum było próbą ucieczki w „twardy rdzeń” i budową swoistej „unii w unii”. Zdaniem de Villepina, niemiecko-francuska współpraca powinna koncentrować się przede wszystkim na polityce zagranicznej i bezpieczeństwa oraz sprawach badań naukowych i kwestiach socjalnych. W oświadczeniu rządowym francuski premier nie podał jednak szczegółów propozycji. Krytycznie komentując to wystąpienie, dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” stwierdzał, iż po fiasku konstytucyjnego referendum Francja zamierza iść w kierunku protekcyjizmu i budowania „europejskiej twierdzy”, co nie jest zgodne z niemieckimi interesami³.

Jak się należało spodziewać w Berlinie propozycje de Villepina przyjęto chłodno. Rzecznik kanclerza Bela Anda stwierdził, że nie są to pomysły aktualne. Przybyły 10 czerwca do Paryża G. Schröder również wyraził bez szerszego uzasadnienia swoje negatywne stanowisko. W zaistniałej sytuacji minister spraw wewnętrznych i potencjalny następca Chiraca w wyborach prezydenckich w 2007 r. Nicolas Sarkozy, zasugerował, że być może współpraca francusko-niemiecka przeżyła się już. 27 czerwca 2005 r. powiedział francuskiej prasie, że „rozszerzona Europa nie może być napędzana wyłącznie silnikiem dwusuwowym”⁴.

W drugiej połowie 2005 r. i w pierwszej połowie 2006 r. kluczową sprawą dla obu państw była próba znalezienia wyjścia z impasu konstytucyjnego po negatywnych referendach we Francji i Holandii oraz określenie granic ekspansji Unii Europejskiej. Politycy niemieccy, zaabsorbowani nasilającą się kampanią wyborczą, z ulgą przyjęli sugestie Komisji Europejskiej, by państwa unijne otrzymały roczny okres na głębsze zastanowienie się nad przyszłością traktatu konstytucyjnego i przygotowanie konkretnych propozycji w tej kwestii.

Kiedy Chirac załamany przegraną w referendum konstytucyjnym, atakowany za nadużycia finansowe, których się dopuścił, kiedy był merem Paryża, stopniowo wycofywał się z życia publicznego, w połowie 2005 r. doszło do przesilenia politycznego w Niemczech i w efekcie do wyborów parlamentarnych 18 września 2005 r. Po kilkutygodniowych, żmudnych negocjacjach to chadecy i socjaldemokraci doszli do porozumienia w kwestii utworzenia rządu wielkiej koalicji CDU/CSU-SPD z A. Merkel jako kanclerzem. G. Schröder poddał się i zapowiedział wycofanie się z wielkiej polityki. Taką samą decyzję podjął minister spraw zagranicznych J. Fischer.

Rezultaty wyborów Niemczech wzbudziły rozczarowanie we Francji, gdyż socjaldemokratów i „zielonych” uważano za wygodniejszych partnerów zarówno

³ K.-D. Frankenberger, *Deutsch-französische Feste. Die Idee des neuen Premierministers de Villepin verdient das Mißtrauen der Europäer*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 12-13. 06. 2005. Pozytywna ocena propozycji francuskiej zob. S. Schwarz, *Die französische Eigenwille in der europäischen Politik*, w: J. Franzke, (Hrsg.), *Europa in der Denkpause. Wege aus der Verfassungskrise*, Potsdam 2005, s. 74.

⁴ *Frankreichs Innenminister Sarkozy attackiert Chirac. Politiker wirft dem Präsidenten Zaudern vor*, „Die Welt” z 13.01. 2006.

wobec USA, jak i Rosji. Liczono się również poważnie z tym, że nowy gabinet A. Merkel będzie próbować odbudować nadwerżone przez kanclerza Schrödera stosunki z Waszyngtonem i nie okaże się podatny na francuskie sugestie zarówno w sprawie utrzymania pewnego dystansu do USA, jak i w kwestii dalszego funkcjonowania francusko-niemieckiego „motoru” w Unii Europejskiej. Godzi się w tym miejscu zaznaczyć, że w umowie koalicyjnej podpisanej 11 listopada 2005 r. pomiędzy CDU, CSU i SPD nie znalazł się zapis o dążeniu do jakiegokolwiek unii francusko-niemieckiej, bądź o szczególnym charakterze wzajemnych stosunków. W dokumencie podkreślono, że współpraca francusko-niemiecka „pozostaje nie do podważenia jako ważny impuls i respektować będzie interesy naszych partnerów w Unii Europejskiej”. W generalnej ocenie zapowiadano kontynuację dotychczasowej polityki europejskiej RFN i jej aktywizację w wybranych obszarach⁵.

23 listopada 2005 r. zaraz po wyborze na kanclerza A. Merkel złożyła pierwszą oficjalną wizytę w Paryżu, przecinając tym samym wszystkie spekulacje o jakimś nadzwyczajnym ochłodzeniu stosunków pomiędzy Berlinem i Paryżem. Gospodarze dokładali wiele starań, aby zapewnić gościa, że Francja – pomimo nieudanego referendum w sprawie eurokonstytucji – z determinacją będzie budować zjednoczoną Europę, a ścisła współpraca pomiędzy dwoma krajami nada temu nowe impulsy. Na wspólnej konferencji prasowej, omawiając relacje bilateralne prezydent Chirac zadeklarował, że przyjaźń niemiecko-francuska, „opierając się na sercu i rozumie znajduje się rzeczywiście w centrum francuskiej polityki zagranicznej”. Ze strony niemieckiej jednak takich oświadczeń zabrakło. A. Merkel w przeciwieństwie do G. Schrödera, preferującego towarzystwo *big boys* z Unii Europejskiej, a zwłaszcza Tony’ego Blaira okazywała większą wstrzeźliwość i dawała do zrozumienia, iż w kształtowaniu polityki europejskiej będzie w większym niż dotąd stopniu niezależna i bardziej otwarta na dialog i dostrzeganie interesów innych, zwłaszcza mniejszych państw w Unii Europejskiej⁶.

Nie ulegało wątpliwości, że punktu widzenia A. Merkel prezydent Chirac od maja 2005 r. do maja 2007 r. był postacią skompromitowaną, niewiele znaczącą na europejskiej arenie, ale w Berlinie powstrzymywano się od krytycznych komentarzy. W przemówieniu kanclerz poświęconym polityce europejskiej, które miało miejsce 8 listopada 2006 r. w siedzibie Towarzystwa Polityki Zagranicznej w Berlinie i wzbudziło spory rezonans w Unii Europejskiej, Francja po prostu nie została w ogóle wspomniana⁷.

⁵ *Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD, Berlin 11.11. 2005* (materiał powielany); H. Marhold, *Deutsche Europapolitik nach dem Regierungswechsel 2005*, „Integration” nr 1/2006, s. 3-22; *Paris-Berlin. La grande inconnue*, „Le Figaro magazine” z 15.10. 2005, s. 28.

⁶ M. Wiegel, *Lange Zeit falsch eingeschätzt*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 24.11.2005.

⁷ G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Deutsche Politik unter Angela Merkel*, w: G. Müller-Brandeck-Boquet, *Deutsche Europapolitik von Konrad Adenauer bis Angela Merkel*, Wiesbaden 2010, s. 326; por. U. Guérot, *Alors viens, Marianne! : Ohne Frankreich geht nichts in Europa; kann Berlin Paris aus der Schmollecke holen?*, „Internationale Politik” nr 1/2007, s. 39-45.

Niemieckie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej w pierwszej połowie 2007 r. podporządkowane było reanimacji traktatu konstytucyjnego i obchodom 50-lecia traktatów rzymskich. 14 grudnia 2006 r. kanclerz A. Merkel zaprezentowała przed niemieckim *Bundestagiem* cele i punkty ciężkości niemieckiego przewodnictwa w Unii Europejskiej w pierwszym półroczu 2007 r. W znacznie zmodyfikowanej formie i w bardziej emocjonalnym tonie propozycje Niemiec przedstawiła pani kanclerz 17 stycznia 2007 r. na forum Parlamentu Europejskiego. Uznała, że stary kontynent potrzebuje traktatu konstytucyjnego ze względu na szybko zmieniający się świat i Europę, a na podstawie istniejących układów nie będzie można myśleć o dalszych poszerzeniach. Podczas przemówienia widoczne było, że szefowa rządu niemieckiego postawiła na szali autorytet swój i Niemiec, by w ciągu półrocznego przewodnictwa w Unii uzyskać znaczący postęp w pracach nad eurokonstytucją i – co najważniejsze – bez rozpoczynania całej dyskusji od początku⁸.

W Urzędzie Kanclerskim nadano eurokonstytucji najwyższy priorytet i podjęto działania mające na celu wysondowanie i pozyskanie państw członkowskich UE dla przyjęcia tak silnie przez Niemców dotąd wspieranego projektu. Odbывало się to w cieniu kampanii wyborczej we Francji i prób pozyskania głównie Polski dla niemieckich pomysłów.

W okresie trudnych negocjacji z Warszawą i innymi państwami odbyły się wybory prezydenckie we Francji. Podobnie jak jego poprzednicy, w walce wyborczej kandydat na prezydenta, dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Nicolas Sarkozy chętnie sięgał do antyniemieckiej retoryki. Podczas spotkań wyborczych 30 marca w Nicei i zwłaszcza 17 kwietnia w Metz wspominał, że Francja nigdy nie uległa pokusom totalitarnym, nie wytępiła żadnego narodu, nie wynalazła *Endlösung* i nie dopuściła się zbrodni ludobójstwa⁹.

22 kwietnia 2007 r., a później w drugiej turze 16 maja to N. Sarkozy wyszedł zwycięsko z wyborów prezydenckich i Niemcy zmuszeni byli skorygować swoje koncepcje współpracy z Francją. Należy przyznać, że do tego czasu kanclerz Merkel dość dobrze się współpracowało z J. Chirakiem, pomimo że był on już wypalonym politykiem. W kontaktach z jego następcą zabrakło przysłowiowej „politycznej chemii”. Chłodna i powściągliwa Merkel z dużym dystansem odnosiła się do impulsywnego i żywo reagującego – jak określała go prasa – *hyperprezydenta*, *speedy Sarko* czy *Monsieur 1000 Volt*. Z drugiej strony jakkolwiek Sarkozy w dniu

⁸ *Rede der Bundeskanzlerin vor dem Europäischen Parlament. 17.01.2007.* Presse- und Informationsamt der Bundesregierung. Pressemitteilung Nr 20 <http://www.auswaertiges-amt.de/diplo/de/EU-P/EU-P.html>.

⁹ „La France n'a jamais cédé à la tentation totalitaire. Elle n'a jamais exterminé un peuple. Elle n'a pas inventé la solution finale, elle n'a pas commis de crime contre l'humanité, ni de génocide”, *Quand le candidat Sarkozy était accusé de „germanophobie” en 2007*, „Le Monde” z 5.12.2011; J. Altwegg, *Antideutsche Klischees in Frankreich. Euro statt Wehrmacht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 06.12.201.

rozpoczęcia urzędowania odbył krótką, pospieszną podróż do Berlina, to wielokrotnie dawał do zrozumienia, że spotkania z Niemcami na różnych szczeblach są dla niego przykrym obowiązkiem. Znanej francuskiej dramatopisarce Yasminie Reza miał powiedzieć, że każda podróż do Berlina jest dla niego „piekłem”, a w stolicy Niemiec, czy we Frankfurcie nad Menem czuje się przez gospodarzy „teryoryzowany”. Trudno było do przyjaciół Niemiec zaliczać jego najbliższe otoczenie – politycznego doradcę Jean’a-Davida Lévitte’a, czy piszącego prezydenckie przemówienia Henri Guaino. Listę tę uzupełniali starzy współpracownicy Sarkozy’ego – Charles Pasqua Philippe Séguin i Claude Guéant¹⁰.

Nadszarpięty prestiż Paryża jako jednego z elementów europejskiego tandemu zobowiązywał prezydenta Sarkozy’ego do wystąpienia z planem przewyciężenia porażki konstytucyjnej i przedstawienia nowej realnej i poważnej oferty dla pozostałych państw członkowskich. Jeszcze przed zwycięskimi wyborami forsował on projekt tzw. mini-traktatu lub traktatu uproszczonego (*traité simplifié*), co sprowadzało się do przyjęcia możliwych do uratowania części projektu konstytucyjnego.

Niewątpliwie kanclerz Merkel doceniała zasługi Sarkozy’ego na rzecz przełamania impasu i przyjęcia *traité simplifié*, ale próba zdominowania przez niego czerwcowego spotkania Rady Europejskiej w 2007 r., wieńczącego udaną prezydencję niemiecką, wzbudziła zażenowanie. Prezydent wprawdzie doceniał sukces niemiecki, ale – jak uczynił to w przemówieniu w Strasburgu 2 lipca 2007 r. – podkreślał, że był to też sukces Francji i jego osobistych koncyliacyjnych zabiegów. Nie robiły na kanclerz wrażenia słowa wyrażone w laudacji Sarkozy’ego o „świętej” niemiecko-francuskiej przyjaźni, czy wręcz o „dozgonnej” przyjaźni z Merkel wypowiedziane podczas wręczenia jej Nagrody Karola Wielkiego w Aachen w maju 2008 r.¹¹

Rozwiązania przyjęte na szczycie w Brukseli w dniach 21-22 czerwca 2007 r. i zgodne francusko-niemieckie współdziałanie na rzecz przełamania oporu Polski w kwestii systemu podejmowania decyzji w Radzie UE (utrzymanie do 2014 r. systemu nicejskiego, po tym terminie tzw. podwójnej większości) uspokoiły atmosferę pomiędzy Paryżem i Berlinem¹². Oba państw zgodnie wspierały prezydencję portugalską Unii Europejskiej, która doprowadziła do podpisania 13 grudnia 2007 r. traktatu lizbońskiego.

¹⁰ S. Lehnartz, *Keine Freundschaft: Merkel und Sarkozy – Szenen der arrangierten Ehe*, „Die Welt” z 14.03.2009; A. Grosser, *Sarkozys Außenpolitik: über Widersprüche und Irritationen*, „Die politische Meinung” nr 52/2007, s. 28-32.

¹¹ B. Gorawantschy, *Frankreich unter Staatspräsident Sarkozy*, „Einsichten und Perspektiven” nr 3/2007, s. 144-165; J. Schild, *Sarkozys Europapolitik. Das zunehmende Gewicht der Innenpolitik*, „Integration” nr 3/2007, s. 238-250.

¹² *Rada Europejska w Brukseli 21-22 czerwca 2007 r. Konkluzje prezydencji*, http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/PL/ec/94942.pdf. Por. B. Koszel, *Der bittere Sieg in Brüssel*, „WeltTrends”, nr 56, Herbst 2007, s. 190-191.

UNIA DLA ŚRÓDZIEMNOMORZA

Od początku prezydentury Sarkozy'ego, Francja podjęła próbę nowego rozłożenia akcentów w polityce zagranicznej i wzmocnienia swojej pozycji wobec Niemiec. Filarami tej polityki miała być aktywność Francji w Europie i Afryce oraz doprowadzenie do zbliżenia do USA i *NATO*. Silnie artykułowana już w kampanii wyborczej potrzeba wzmocnienia obecności francuskiej w basenie Morza Śródziemnego była pomysłem śmiałym i ryzykownym, gdyż pod znakiem zapytania stawała funkcjonowanie istniejącego od 1995 r. tzw. procesu barcelońskiego – zinstytucjonalizowanej formy współpracy państw tego regionu z Unią Europejską. Sarkozy poszedł w kierunku budowy niekontrolowanej przez Niemcy strefy interesów, nawiązując tym samym do historycznej obecności Francji kolonialnej na obszarze Afryki Północnej.

23 października 2007 r. w Tangerze prezydent Sarkozy zaprosił wszystkich śródziemnomorskich liderów na szczyt przywódców do Francji w lipcu 2008 r. Unię tworzyć miały państwa tylko tego regionu, ale finansować to przedsięwzięcie cała Unia Europejska. Prezydent już wówczas bez skrępowania mówił, że jest to projekt polityczny, mający na celu stworzenie francuskiej strefy wpływów w basenie Morza Śródziemnego. Miała to być też pewna forma rekompensaty za uprzywilejowaną pozycję Niemiec w Europie Środkowo-Wschodniej¹³.

Od początku kanclerz Merkel nie kryła swojego sceptycyzmu, uważając, że będzie to dublowanie – choć w Berlinie krytykowanego – wcześniej realizowanego „procesu barcelońskiego”. Argumentowała, że rodzi to niebezpieczeństwo podziału Unii Europejskiej w taki sposób, że Niemcy będą patrzeć wyłącznie na wschód Europy, a Francja na południe. Krytycznie też odniosła się do ograniczenia listy państw biorących udział w nowej inicjatywie tylko do tych leżących w regionie śródziemnomorskim¹⁴.

Od początku 2008 r. za pomocą mediów rząd niemiecki podjął próby torpedowania inicjatywy francuskiej, uznając to za inicjatywę niekorzystną dla Unii Europejskiej. Niemieckie przeciwdziałanie w Radzie Europejskiej i Parlamencie Europejskim odniosło pożądany skutek. Twarda postawa niemieckiego rządu, wspieranego m.in. przez premiera Donalda Tuska, zmusiła Sarkozy'ego do skorygowania planów. Na francusko-niemieckim szczycie w Hanowerze w początkach marca 2008 r. prezydent Francji zgodził się rozciągnąć swój plan na wszystkie 27 państw członkowskich. Beneficjentem tego konfliktu była z pewnością Polska,

¹³ C. Demesmay, *L'Allemagne face à l'Europe de Nicolas Sarkozy*, „Politique étrangère”, nr 2/2008, s. 373-384.

¹⁴ *Merkel und Sarkozy in Hannover. Abendessen mit Krisenstimmung*, „Süddeutsche Zeitung” z 3.03.2008; S. Martens, *Le couple franco-allemand: nécessaire mais pas suffisant*, „Questions internationales”, mai-juin 2008, s. 74-79; por. A. Jünemann, *Zehn Jahre Barcelona-Prozess. Eine gemischte Bilanz*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, Bd. 45/2005, s. 7-13.

ponieważ otrzymała zielone światło i wsparcie Berlina dla proponowanej przez siebie koncepcji partnerstwa wschodniego¹⁵.

Oficjalnie projekt przyjęto 12-13 marca 2008 r. na posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli i otrzymał on formalną nazwę: „Proces barceloński: Unia dla Śródziemnomorza”¹⁶. 13 lipca 2008 r. podczas szczytu w Paryżu 43 państw uruchomiono nowy projekt, który już listopadzie otrzymał skróconą nazwę – Unia dla Śródziemnomorza¹⁷.

W przyjętej na szczycie deklaracji wymienione zostały priorytety Unii. Znalazły się na niej ochrona czystości wód Morza Śródziemnego, polepszenie i usprawnienie połączeń komunikacyjnych lądowych i morskich, ochrona przed katastrofami, rozwijanie alternatywnych źródeł energii, zwłaszcza energii solarnej, badania i rozwój oraz promowanie przedsiębiorczości. Zaangażowana po stronie niemieckiej na rzecz tej współpracy Fundacja Anny Lindh zainteresowana była wymianą kulturalną i współpracą instytucji pomagających budowie społeczeństwa obywatelskiego. Rząd niemiecki wyraził tylko zainteresowanie budową elektrowni solarnych w Afryce Północnej i farm wiatrowych. Dwanaście niemieckich firm i koncernów podpisało w lipcu 2009 r. w Monachium porozumienie o wspólnej budowie na Saharze elektrowni słonecznych, które będą zaopatrywać w prąd gospodarstwa niemieckie. Projekt *Desertec* będzie kosztować 400 mln euro, a jego realizacja potrwać 10 lat¹⁸.

„MERKOZY”

Ważną kwestią, która wywołała spore rozbieżności na linii Berlin-Paryż była polityka energetyczna i klimatyczna. Podczas niemieckiej prezydencji na szczycie UE w marcu 2007 r. w Brukseli udało się przyjąć ambitny plan redukcji do 2020 r. gazów cieplarnianych o 20% (za podstawę przyjęto rok 1990), zwiększenie udziału energii odnawialnej o 20% w całym zapotrzebowaniu UE i zmniejszenie zużycia i poprawę efektywności wykorzystania energii o 20%¹⁹.

¹⁵ D. Schwarzer/I. Werenfels, *Formelkompromiss ums Mittelmeer*, „SWP-Aktuell” nr 24/2008, s. 1-8; H. Stark, *Die französische EU-Ratspräsidentschaft 2008 – zwischen aktuellem Krisenmanagement und strategischen Weichenstellung*, „Integration” nr 3/2008, s. 235-240.

¹⁶ Komisja Europejska. *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady*, Bruksela 20.05.2008, <http://translate.google.pl/translate?hl=pl&langpair=en%7Cpl&u=http://www.cremo.edu.gr/Union%2520for%2520the%2520Mediterranean%2520Barcelona%2520Process.pdf>.

¹⁷ M. Delgado, *France and the Union for the Mediterranean: individualism versus co-operation*, „Mediterranean Politics”, nr 1/2011, s. 39-57.

¹⁸ Niemcy planują budowę elektrowni słonecznych na pustyniach Afryki, „Gazeta Wyborcza” z 9.06.2009; O funkcjonowaniu Unii dla Śródziemnomorza w latach 2008-2011 zob. *Union pour la Méditerranée. Union for Mediterranean*, <http://www.ufmsecretariat.org/en/>; http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Europa/Aussenpolitik/Regionalabkommen/EuroMedPartnerschaft_node.html.

¹⁹ Rada Europejska w Brukseli 8-9 marca 2007 r. *Konkluzje prezydencji*, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/93142.pdf.

Podczas swojego pierwszego wystąpienia w roli szefa państwa na szczycie G-8 w czerwcu w Heiligendamm N. Sarkozy życzliwie odniósł się do tych planów i poparł kanclerz Niemiec, aby wspólnie w tej sprawie wywierać naciski na Rosję i Stany Zjednoczone. Kontrowersje pojawiły się, gdy dyskutowano o szczegółach. Francja dążyła do budowy nowych elektrowni atomowych i zwiększenia udziału energii jądrowej w ogólnym bilansie UE, aby uniezależnić się od dostaw surowców rosyjskich i bliskowschodnich. W RFN społeczeństwo w coraz większym stopniu identyfikowało się z twardo stawianymi przez opozycję „zieloną” żądaniami zamknięcia wszystkich niemieckich siłowni jądrowych do 2023 r. Francuzów szczególnie poirytował fakt wycofania się koncernu *Siemens* ze strategicznej współpracy z francuskim państwowym koncernem atomowym *Areva* i rozpoczęcie kooperacji z rosyjskim gigantem *Rosatom*, m.in. przy budowie elektrowni nuklearnej w Bułgarii²⁰.

W okresie francuskiej prezydencji w Unii Europejskiej w drugiej połowie 2008 r. Niemcy zgodnie współpracowały z Francją również w zagadnieniach klimatycznych, emigracji i azylu, co miało wpływ na jej udany przebieg. Po odrzuceniu przez Irlandię w referendum traktatu lizbońskiego, oba państwa zmusiły Dublin do powtórzenia głosowania, grożąc blokadą poszerzenia UE o nowe państwa. Kanclerz Merkel lojalnie wspierała prezydenta Sarkozy’ego w przygotowaniu planu pokojowego podczas wojny gruzińsko-rosyjskiej w sierpniu 2008 r. Nie była zazdrosna o splendory, które spadły z tego powodu na francuskiego przywódcę i podobnie za próby przekształcenia prezydencji francuskiej – jak to ujmowała prasa – w *one-man show*²¹.

W 2009 r. stopniowo zacieśniała się współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego. 11 marca 2009 r. Francja oficjalnie ogłosiła powrót do zintegrowanej struktury *NATO*, co zostało z wielką sympatią odebrane w Republice Federalnej. Podobała się także nominacja na ministra ds. europejskich dobrze postrzeganego w Berlinie Bruna La Maire, mającego dobre rozeznanie w politycznej rzeczywistości Niemiec. Jednakże już w czerwcu 2009 r. został on wymieniony na bardziej twardego polityka Pierre’a Lellouche’a, zwolennika powiązań transatlantyckich, zaangażowanego na rzecz budowy Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO)²².

²⁰ *Siemens steigt bei Atomkonzern Areva aus*, „Die Welt” z 26.01.2009; *Siemens bleibt Atom treu – nur Areva nicht*, „Handelsblatt” z 23.01. 2009; *Rosja kusi Niemców atomowym sojuszem*, „Gazeta Wyborcza” z 3.02.2009.

²¹ *Sarkozy verabschiedet sich mit großem Eigenlob*, „Die Welt” z 16.12.2008; J. Schild, M. Koopmann, *Der Sarkozy Moment - politische Führung in der EU am Beispiel der französischen Ratspräsidentschaft*, „Integration” nr 3/2009, s. 266-281.

²² G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Deutsche Europapolitik unter Merkel...*, s. 330; por. M. Stürmer, *Zurück in der Nato: Frankreich verfolgt nur sein nationales Interesse*, „Die Welt” z 18.03. 2009.

Francji zależało na zdynamizowaniu EPBiO oraz stworzeniu sprawnych, dobrze wyposażonych sił europejskich o wysokiej gotowości bojowej. Niemcy werbalnie podzielali ten pogląd. W listopadzie 2010 r. wspólnie ze Szwedami lansowali projekt intensyfikacji współpracy wojskowej państw członkowskich UE. W grudniu tego samego roku ministrowie spraw zagranicznych i obrony państwa Trójkąta Weimarskiego zwrócili się z listem do wysokiej przedstawiciel Unii Europejskiej ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Catherine Ashton z postulatem, aby w okresie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 r. podjąć konkretne decyzje w sprawie usprawnienia mechanizmów funkcjonowania EPBiO. Chodziło przede wszystkim o działania w zakresie szkoleń, logistyki, podziału kompetencji i struktury dowodzenia. Dla Francji domagającej się utworzenia sił zbrojnych o wysokiej efektywności, gotowych do natychmiastowego działania, było to zdecydowanie za mało²³.

Trudno było w tej sytuacji się dziwić, że Francja zaczęła forsować współpracę z Wielką Brytanią, która podzielała jej punkt widzenia na rozwój europejskiej obronności. 2 listopada 2010 r. oba państwa podpisały układ o współpracy sił zbrojnych obu państw i kooperacji w rozwijaniu broni atomowej.

Rewolucje arabskie w Tunezji, Egipcie, Libii i Syrii w latach 2010-2011 dodatkowo podzieliły sojuszników i obnażyły nieefektywność i nieskuteczność Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Rychło ujawniły się różnicowane postawy głównych państw unijnych. Podczas gdy Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone w ramach *NATO* i poza sojuszem aktywnie wspierały bronią i żywnością powstańców walczących z dyktatorskimi reżimami, Niemcy zachowały daleko idącą powściągliwość, ograniczając się do moralnego wsparcia i pomocy grupy niemieckich oficerów pracujący w logistyce w sztabach *NATO*. Wydarzenia w Libii w 2011 r., gdzie Francja aktywnie zaangażowała się na rzecz obalenia Muammara Kaddafiego spotęgowały francusko-niemieckie nieporozumienia, gdyż Berlin zajął neutralne stanowisko. W marcu 2011 r. przedstawiciel Niemiec w Radzie Bezpieczeństwa ONZ wstrzymał się od głosu w sprawie rezolucji wspierającej działania *NATO* w Libii. Wywołało to krytyczne reakcje nad Sekwaną, ale też i w samej Republice Federalnej²⁴.

²³ R. Kempin, N. von Ondarza, *Die GSVP vor der Erosion? Die Notwendigkeit einer Wiedereinbindung Frankreichs und Grossbritanniens*, „SWP-Aktuellnr” nr 25, Mai 2011; por. E. Brok, *Chancen und Perspektiven einer gemeinsamen europäischen Außen- und Sicherheitspolitik: Empfehlungen an die deutsch-französische Zusammenarbeit*, w: L. Albertin, (Hrsg.), *Deutschland und Frankreich in der Europäischen Union: Partner auf dem Prüfstand*, Tübingen 2010, s. 114-132.

²⁴ R. Herzinger, *Libyen: Die deutsche Außenpolitik hat sich gründlich blamiert*, „Die Welt” z 22.08.2011; J. Varwick, *Unzuverlässiger Bündnispartner. Ist Deutschland ausenpolitisch isoliert?*, „Internationale Politik-one line” z 23.08.2011, <http://www.internationalepolitik.de/2011/08/23/unzuverlassiger-bundnispartner-2/>. Sondáže w ramach ARD-DeutschlandTrend z września 2011 r. jednak pokazywały, że 54% ankietowanych pozytywnie oceniali stanowisko rządu, a 42% opowiadało się za udziałem *NATO* w operacji libijskiej. Zob. „Die Welt” z 2.09.2011.

Po wyborach parlamentarnych w Niemczech 27 września 2009 r. wyłoniony został drugi gabinet A. Merkel, z liberałami (*FDP*) jako koalicjantem. W umowie koalicyjnej zawartej pomiędzy *CD*, *CSU* i *FDP* i podpisanej 26 października 2009 r. relacjom z Francją poświęcono tyle samo miejsca, co stosunkom z Polską. Potwierdzono, że ze względu na skalę są one wyjątkowe (*in seiner Breite und Tiefe einzigartig*) i promują budowę europejskiej jedności. Potwierdzono gotowość intensyfikacji kooperacji w zakresie kształcenia, ochrony klimatu, współpracy w badaniach kosmicznych oraz w polityce bezpieczeństwa i obrony²⁵.

Na zewnątrz dbano o pozory tak daleko idącej zażyłości, że Sarkozy'ego i Merkel zaczęto uważać za nierozłączną parę i – nieco żartobliwie – określać jako „Merkozy”. Prezydent Francji uczestniczył w obchodach 20-lecia obalenia muru berlińskiego, a kanclerz Merkel przybyła do Paryża 11 listopada na obchody kolejnej rocznicy zakończenia I wojny światowej²⁶.

Powstanie nowego rządu Francja zamierzała wykorzystać do zdynamiczowania relacji francusko-niemieckich. Już od września 2009 r. pracował nad tym specjalny międzyministerialny zespół pod kierownictwem wspomnianego już sekretarza stanu i pełnomocnika rządu ds. stosunków francusko-niemieckich P. Lellouche'a²⁷.

Rzeczywiście, 4 lutego 2010 r. w Paryżu odbyło się wspólne 12. posiedzenie gabinetów, pierwsze po utworzeniu rządu *CDU/CSU-FDP* oraz po przyjęciu przez UE traktatu lizbońskiego. Paryż zamierzał na tym spotkaniu podkreślić symboliczne znaczenie motoru niemiecko-francuskiego w ramach UE. Przyjęta tam Francusko-Niemiecka Agenda 2020 mówiła, że „możliwie ściśle partnerstwo posiada olbrzymie znaczenie dla obu krajów i dla Europy” i podkreślała, że Francja i Niemcy posiadają taką samą wizję przyszłości Europy prowadzącą do 2020 r. Dziesięciostronicowy dokument z propozycjami dalszej współpracy niemiecko-francuskiej obejmował sześć dużych zagadnień tematycznych: gospodarkę, energię i klimat, badania, politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, zbliżenie między dwoma narodami, jak i zacieśnienie kontaktów między obywatelami oraz współpracę instytucjonalną²⁸.

Liczba 80 wspólnych przedsięwzięć świadczyła o zainteresowaniu Francji pogłębieniem wzajemnej kooperacji, ale po drugiej stronie nie znalazło to spodziewanego odzewu. Niemcy godzili się z tezą o wyjątkowości stosunków niemiecko-francuskich, jednakże zamierzali pozostać przy obecnej formule niemiecko-fran-

²⁵ *Wachstum. Bildung. Zusammenhalt. Der Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU, FDP. 17 Legislaturperiode*, <http://www.cdu.de/doc/pdfc/091026-koalitionsvertrag-cducus-fdp.pdf>.

²⁶ M. Wiegel, *Gedenken in Paris. Deutsche Fahnen am Triumphbogen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 18.11.2009.

²⁷ S. Lehnartz, *Sarkozy will Frankreich jetzt zur Weltmacht machen*, „Die Welt” z 24.09.2009.

²⁸ *Deutsch-französische Agenda 2020*, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Artikel/2010/02/2010-02-04-deutsch-franzoesische-agenda-2020.html>; por. J. Kumoch, *Posiedzenie Francusko-Niemieckiej Rady Ministrów*, „Biuletyn PISM” nr 19/2010, http://www.pism.pl/files/?id_plik=805.

cuskiej współpracy, którą uważali za wystarczającą i satysfakcjonującą. Kanclerz Merkel nie chciała wzmocnienia symboliki relacji Paryż–Berlin, gdyż uważała, że w Unii Europejskiej może to zostać odczytane negatywnie jako niemiecko-francuska próba zdominowania całej konstrukcji europejskiej. Oznaczałoby to też zmniejszenie pola manewru RFN dla koalicji z innymi krajami członkowskimi, zwłaszcza z Polską, której ranga w polityce niemieckiej systematycznie wzrastała.

KRYZYS FINANSOWY STREFY EURO PAŃSTW CZŁONKOWSKICH UE

Prawdziwym wyzwaniem dla *le couple franco-allemand* okazał się światowy kryzys gospodarczy. W 2008 r. w Europie pojawiły się oznaki załamania koniunktury, zapoczątkowanych bankructwem banków i instytucji kredytowych w Stanach Zjednoczonych na niespotykaną w XXI w. skalę. Stało się to w okresie przewodnictwa Francji w UE i niejako automatycznie inicjatywę przejął N. Sarkozy. 4 października 2008 r. w Paryżu odbył się szczyt europejskich członków G-8 z dodatkowym udziałem prezesa Europejskiego Banku Centralnego Jeana-Claude'a Tricheta i przewodniczącego tzw. eurogrupy Jeana-Claude'a Junckera. Francja opowiedziała się za holenderską propozycją, by wzorem USA stworzyć specjalny parasol ochronny w wysokości 300 mld euro dla unijnych państw zagrożonych bankructwem. Niemcy z miejsca odrzuciły tę propozycję, uważając wspólne działania za zbyt kosztowne i proponując ograniczenie się tylko do rozwiązywania konkretnych przypadków, jeżeli zaistnieje kryzysowa sytuacja. Niemiecki minister finansów Peter Steinbrück argumentował, że utworzenie europejskiego funduszu pomocy spowodowałoby, że lwią część udziałów musieliby pokryć Niemcy, przy bardzo ograniczonej możliwości z ich strony kontroli wydatkowania tych pieniędzy.

Niemiecka odmowa wywołała fale krytycznych komentarzy, ale szczyt zakończył się przyjęciem pewnych wspólnych ustaleń. Postanowiono m.in. skoordynować wspólne działania ratunkowe państw UE, wzmocnienie nadzoru bankowego i zwołanie międzynarodowego spotkania w celu wypracowania nowej światowej strategii finansowej²⁹.

Pierwsze spotkanie ukazało diametralnie różne poglądy Niemiec i Francji na sposoby wyjścia z sytuacji kryzysowej. Niemcy proponowały interwencję państwową tylko w ostateczności, w konkretnych, poszczególnych wypadkach, gdzie punkt ciężkości położony były na oszczędności, dyscyplinę budżetową i ograniczaniu wewnętrznego zadłużenia państwa. Francja siłą republikańskiej tradycji, preferująca wzmocnioną rolę państwa w gospodarce i prymatu nad nią polityki, opowiadała się natomiast za wspólnymi, skoordynowanymi

²⁹ J. Claaßen, *op. cit.*, s. 87; D. Schwarzer, *La présidence française de l'Union européenne: quels objectifs, quels partenaires?*, „Politique étrangère” nr 2/2008, s. 361-371.

działaniami międzynarodowymi uważając, że to zdecydowanie podniesie efektywność ewentualnych akcji ratunkowych³⁰.

Pewien przełom w stanowisku niemieckim nastąpił na kolejnym kryzysowym szczycie w Paryżu 12 października 2008 r. Wzięły w nim udział państwa eurolandu oraz dodatkowo Wielka Brytania. Pod wrażeniem informacji napływających z USA, uzgodniono skoncentrowane działania w celu ratowania europejskich systemów bankowych. Banki miały otrzymać gwarancję państwa na pokrycie długów i wzmocnienie kapitałowe z ich strony przy jednoczesnej ścisłej kontroli nadzoru finansowego przez EBC.

W szybkim tempie, 17 października, *Bundestag* uchwalił specjalną ustawę o „stabilizacji rynków finansowych”, uzgadniając pakiet finansowy w wysokości 500 mld euro. W ślady RFN poszła Francja, wykładając na ten cel 360 mld euro. Szczyt Unii Europejskiej, który odbył się 15-16 października 2008 r. w Brukseli zaakceptował przyjęte rozwiązania. Niemcy dały jednak do zrozumienia, że traktują tę sytuację jako wyjątkową, która nie powinna powtórzyć się w przyszłości³¹.

Rozwinięciem francuskiej koncepcji ratowania systemów finansowych państw EU była kolejna, nieuzgodniona z Niemcami propozycja francuskiego przywódcy. 21 października 2008 r. w przemówieniu wygłoszonym w Parlamencie Europejskim zaproponował on po raz pierwszy utworzenie europejskiego rządu gospodarczego i upaństwowienie części przemysłu państw członkowskich. Drugim pomysłem było utworzenie państwowych funduszy inwestycyjnych krajów członkowskich UE, które wykupywałyby akcje firm znajdujących się w tarapatkach. Federalny minister gospodarki Michael Glos (*CSU*) uznał je za nie do pogodzenia z filozofią niemieckiej gospodarki i z miejsca odrzucił francuskie propozycje³².

Po szczycie państw wysoko rozwiniętych G-20 15 listopada 2008 r. w Waszyngtonie, gdzie doszło do porozumienia w sprawie ścisłej kontroli systemów bankowych w świecie, kolejny francusko-niemiecki szczyt z 24 listopada pogłębił istniejące różnice. Kiedy prezydent Sarkozy zapowiedział serię posunięć antykryzysowych mających szybko pobudzić gospodarkę, Niemcy z pewnym ociąganiem poinformowali, że zabiorą się za polepszenie koniunktury, ale dopiero od stycznia 2009 r. Skłoniło to francuskiego przywódcę do wygłoszenia uszczypliwej uwagi, że podczas gdy „Francja pracuje, Niemcy się zastanawiają”³³.

³⁰ Por. J. Mistral, H. Unterwede, *Wirtschafts- und Finanzpolitik: Herausforderungen und Perspektiven einer deutsch-französischer Initiative*, w: *Deutschland-Frankreich: Fünf Visionen für Europa*, „KAS Publikation. Deutsch-französischer Dialog” H. 2/2010, s. 31; Ch. Deubner, *Der deutsche und französische Weg aus der Finanzkrise*, „DGAP Analyse”, April 2011; P. Kauffmann, H. Unterwede, *Verlorene Konvergenz? Deutschland, Frankreich und die Euro-Krise*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” Bd.43/2010, s. 13-14.

³¹ D. Bohnenkamp, *Deutsch-französischer Dissens. Die EU sucht Wege aus der Wirtschafts- und Finanzkrise*, „Dokumente. Zeitschrift für den deutsch-französischem Dialog” nr 1/2009, s. 508.

³² S. Stroß, *Das deutsch-französische Duo im Spiegel der Zeit – aktueller Impulsgeber oder überholte Allianz?* „Integration” nr 2/2011, s. 172-177.

³³ J. Claaßen, *op. cit.*, s. 90.

Ostatnie pod francuskim przewodnictwem posiedzenie Rady Europejskiej w Brukseli w dniach 11-12 grudnia 2008 r. zakończyło się połowicznym sukcesem Francji. Państwa członkowskie zatwierdziły plan naprawy sytuacji gospodarczej opiewający na około 1,5% PKB UE, co przekładało się na konkretną kwotę w wielkości 200 mld euro. Wobec oporu Niemców było to mniej, aniżeli oczekiwał Sarkozy. W konkluzjach ze szczytu podkreślono, że w obliczu kryzysu finansowego i przewidywanej recesji, „w tych wyjątkowych okolicznościach Europa będzie działać w sposób jednolity, silny, szybki i zdecydowany, aby uniknąć spirali recesji wesprzeć działalność gospodarczą i zatrudnienie”³⁴.

Prezydencja francuska w Radzie Unii Europejskiej siłą rzeczy spowodowała, że oczy całej Europy i świata zwrócone były na Paryż i prezydenta Sarkozy'ego. Z pewnością dokładał on wszelkich starań, aby zmniejszyć do minimum skutki światowego kryzysu finansowego, które uderzyły w Unię Europejską. Występował z wieloma pomysłami ożywienia koniunktury gospodarczej na kontynencie, a jego nadaktywność w tym zakresie budziła szacunek nawet niemieckich ekspertów i komentatorów życia politycznego. Problem był w tym, że niejednokrotnie nie uzgadniał swoich planów i przedsięwzięć z niemieckim partnerem, lub informował o swoich zamierzeniach zbyt późno lub ogólnikowo. Zepchnięcie RFN na drugi plan w UE zaowocowało powrotem do chłodnej atmosfery w obustronnych relacjach, podobnej do tej po nicejskim szczycie z 2000 r.³⁵

W okresie kolejnej, tym razem prezydencji czeskiej w Radzie Unii Europejskiej stosunki na linii Paryż-Berlin stopniowo ocieplały się. W obliczu zbliżającego się rutynowego szczytu Rady Europejskiej, przywódcy obu krajów zwrócili się z listem do przewodniczącego czeskiej prezydencji premiera Miroslava Topolanka z postulatem twardego forsowania kursu na regulację rynków finansowych i opracowanie globalnej strategii finansowej. To wspólne stanowisko demonstrujące jedność obu krajów na rzecz uzdrowienia rynków finansowych zaprezentowane na szczycie 19 i 20 marca 2009 r. miało wpływ na przebieg posiedzenia grupy G-20 w Londynie. Zgodnie z oczekiwaniami Francji i Niemiec przyjęto tam *The Global Plan for Recovery and Reform*. Zapowiedziano w nim ścisłą kontrolę rynków finansowych i agencji ratingowych, wzmocnienie międzynarodowych instytucji walutowych, stopniową likwidację „rajów podatkowych”, wzrost środków finansowych Banku Światowego i MFW przeznaczonych na wspieranie gospodarki, zwłaszcza w krajach rozwijających się i zwalczanie protekcjonizmu handlowego³⁶.

³⁴ Rada Europejska w Brukseli 11 i 12 grudnia 2008 r. Konkluzje prezydencji, http://www.eu2008.fr/webdav/site/PFUE/shared/import/1211_Conseil_europeen/Rada_Europejska_12-12-2008-Konkluzje_PL.pdf. Ocena stanowiska niemieckiego zob. H. Crollly, C. Schiltz, *Merkel setzt „Non“-Politik gegen Sarkozy durch*, „Die Welt” z 12.12.2008.

³⁵ G. Müller-Brandeck-Boquet, *Deutsche Politik unter Angela Merkel...*, s. 329.

³⁶ Szczegóły zob. *The Global Plan for Recovery and Reform. 2 April 2009*, <http://www.g20.org/Documents/final-communique.pdf>.

W kwietniu 2009 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) ostrzegł, że kryzys może dotknąć rozwinięte kraje europejskie i spowodować recesję gospodarczą i bezrobocie o olbrzymim natężeniu i zasięgu. Unia Walutowa i Gospodarcza UE stanęła przed olbrzymimi wyzwaniami i szybko okazało się, że jej najsłabsze państwa zachwiać mogą jej całą konstrukcją³⁷. Na cenzurowanym znalazła się Grecja, która w 2001 r. „tylnymi drzwiami” weszła do unii walutowej, częściowo fałszując statystyki związane z konwergencją. Brak dyscypliny fiskalnej, związany z olbrzymimi wydatkami na cele społeczne i „życiem ponad stan” rychło doprowadziły do załamania się greckiej gospodarki. W październiku 2009 r. grecki minister finansów Giorgos Papakonstantinou poinformował o zwiększeniu zadłużenia państwa, co pogłębiło nieufność rynków finansowych do tego kraju i niechęć do zakupu greckich obligacji. Zakup papierów greckich pomimo wysokiego oprocentowania był tak ryzykowny, że nie kwapiono się z ich nabywaniem. Obniżona została wiarygodność kredytowa Grecji do poziomu, przy którym obligacje określa się jako „śmieciowe”³⁸.

Największy płatnik do budżetu UE Niemcy, którzy podobno mieli świadomość nadużyć statystycznych związanych z wejściem Grecji do unii walutowej³⁹, początkowo nie wyrażali zgody, by rzucać Grekom koło ratunkowe. Kanclerz Merkel obawiała się, że w razie udzielenia wsparcia finansowego w kolejce do pomocy ustawia się inne kraje UE, jak np. Irlandia, Portugalia i Hiszpania. Sprzeciwiła się, by ewentualne wsparcie dla zadłużonej Grecji było udzielane w ramach skoordynowanych pożyczek od państw obszaru wspólnej waluty. Perspektywa majowych wyborów lokalnych w Nadrenii Północnej-Westfalii w maju 2010 r. dodatkowo wpływała na wstrzemięźliwość A. Merkel i usztywnienie jej stanowiska.

Przed decydującym spotkaniem w Brukseli odżyły spekulacje na temat postawy pani kanclerz. W prasie pojawiły się spekulacje, że największe państwo UE w pierwszej kolejności dbać będzie o interesy własnych podatników i nie pozwoli na żadne ustępstwa, które rujnowałyby zasady unii walutowej. A. Merkel miała zasugerować, by łamiących zasady wyrzucać ze strefy euro. Minister finansów W. Schäuble proponował karać państwa nieprzestrzegające zasad zmniejszaniem siły głosu w Unii. Politycy greccy otwarcie mówili, iż teraz Niemcy ujawnią swoje prawdziwe oblicze i okaże się, czy A. Merkel zasługuje bardziej na określenie *lady Europe*, czy *Frau Germania*⁴⁰.

³⁷ A. Schmidt, *Die Wirtschafts- und Finanzkrise 2008/09 – Die erste Bewährungsprobe für die Wirtschafts- und Währungsunion*, „Integration” nr 4/2009, s. 3888-397; H. Enderlein, *Die Krise im Euro-Raum: Auslöser, Antworten, Ausblick*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” Bd. 43/2010, s. 7-12.

³⁸ J. Krakowski, *Kryzys finansowy świata zachodniego i kryzys euro*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2/2011, s. 31.

³⁹ Ujawnione dokumenty wskazują na ministra finansów Hansa Eichela, zob. *Griechenland-Krise: Neue Dokumente setzen Hans Eichel unter Druck*, „Die Welt” z 2.11.2010.

⁴⁰ T. Bielecki, L. Baj, *Merkel zablokuje pomoc dla Grecji?*, „Gazeta Wyborcza” z 25.03.2010.

Posiedzenie Rady Europejskiej w dniach 25-26 marca 2010 w dużym stopniu przebiegało pod dyktando Niemiec. W konkluzjach ze szczytu zaapelowano o nową strategię koordynacji polityk gospodarczych i – co był wyraźną aluzją wobec Grecji – „zagwarantowanie jakości i wiarygodności danych statystycznych”. Powołano grupę zadaniową, której celem miało być opracowanie środków w celu szybszego wyjścia z kryzysu i zwiększenia dyscypliny budżetowej. Kanclerz Merkel określana teraz jako *madame non* wyrażała zgodę na pomoc dla Aten, ale opatrzyła ją twardymi warunkami. Jej uczestnikiem miał być mający w takich operacjach doświadczenie Międzynarodowy Fundusz Walutowy, wsparcie mogło nastąpić tylko w kategoriach *ultimo ratio*, a reguły Paktu Stabilności i Wzrostu uległyby zaostrzeniu⁴¹.

Po spotkaniu brukselskim dwuznacznie komplementując panią kanclerz, prasa europejska porównywała ją do Margaret Thatcher, i „żelaznego” kanclerza Otto von Bismarcka, polityków, którzy potrafili narzucać swoje zdanie innym państwom. W opinii wielu polityków niemieckich podążyła ona śladem kanclerza Gerharda Schrödera i jego *Realpolitik*, gdzie rzeczą nadrzędną była dbałość o niemieckie interesy. Zarzucano jej również, że kieruje się niskimi pobudkami i zabiega o głosy wyborców przez wybory krajowymi do Północnej Nadrenii-Westfalii, które miały się odbyć 9 maja 2010 r.⁴² Takie stwierdzenia były jednak uproszczone. W rzeczywistości Merkel miała silne argumenty za tym, by nie poddać się presji rynków i europejskiej opinii publicznej. Obwarowanie pomocy dla Grecji twardymi warunkami oraz zaangażowanie w nią MFW kosztowały czas, ale były konieczne. Także zarzuty o *Alleingang* nie do końca odpowiadały prawdzie, gdyż wiele państw chowając się za plecami pani kanclerz, popierało jej linię. Finansowe wsparcie dla Grecji nigdy nie stało w Berlinie pod znakiem zapytania – nie tylko z obawy o stabilność euro, lecz także ze względu na narodowy interes. Bankructwo Grecji uderzyłoby w pierwszym rzędzie w niemieckie banki, które zakupiły greckie obligacje na sumę około 40 mld euro.

23 kwietnia 2010 r. Grecja zwróciła się z oficjalną prośbą do Unii Europejskiej i MFW z prośbą o pomoc finansową. 2 maja ministrowie finansów eurolandu uzgodnili pakiet ratunkowy dla Grecji w wysokości 110 mld euro na okres najbliższych trzech lat i to pod warunkiem dokonania ostrych cięć budżetowych. Udział MFW w akcji pomocy ustalony został na pułapie 30 mld euro.

27 kwietnia Ministerstwo Finansów RFN przedłożyło parlamentowi projekt specjalnej ustawy. 7 maja 2010 r. kanclerz Merkel na forum *Bundestagu* zaprezentowała posłom projekt planu pomocy dla Grecji i poinformowała, że udział Niemiec

⁴¹ C. Volkery, *Merkel beim EU-Gipfel. Madame Nons riskanter Poker*, „Der Spiegel” z 26.03.2010; G. Bannas, *Das deutsche Dilemma*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 26.03.2010; *Rada Europejska 25-26 marca 2010. Konkluzje*, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/113605.pdf.

⁴² J. Fischer, *Frau Germania. Merkel und Europa*, „Süddeutsche Zeitung” z 29.03.2010.

będzie wynosić 22,4 mld euro w formie pożyczek i gwarancji kredytowych. Już po pierwszym czytaniu w *Bundestagu* przyjęto projekt ustawy, pozwalający rządowi na uczestnictwo w planie ratunkowym. 19 maja w przyspieszonym tempie wpłynął do *Bundestagu* kolejny projekt o gwarancjach finansowych rządu w ramach europejskiego mechanizmu finansowego, a już 22 maja przyjął go *Bundesrat* i podpis pod dokumentem jednym z ostatnich na tym urzędzie złożył prezydent RFN Horst Köhler. Kilka dni wcześniej podobny projekt pojawił się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Tutaj również bez szerszej debaty, posłowie uchwalili pakiet pomocowy dla Grecji w wysokości 18,6 mld euro⁴³.

W odpowiedzi na ostre kryteria udzielenia pomocy, mieszkańcy Grecji rozpoczęli akcję protestacyjną. W tej sytuacji szefowie Europejskiego Banku Centralnego i przedstawiciele MFW (tzw. trojka) uzgodnili utworzenie specjalnego pakietu ratunkowego w wysokości 750 mld euro na wypadek powtórzenia się podobnej sytuacji w innych słabszych ekonomicznie państwach strefy euro. Dzień później ministrowie finansów (*ECOFIN*) na podstawie art. 122. traktatu o funkcjonowaniu UE ustanowili europejski mechanizm stabilności finansowej (*The European Financial Stability Mechanism – EFSM*) oraz powołano instytucjonalny instrument pomocy dla państw eurolandu o nazwie Europejski Instrument Stabilności Finansowej (*The European Financial Stability Facility – EFSF*). Przewidywał on uruchomienie pożyczek i linii kredytowych oraz upoważniał Komisję Europejską do zaciągania pożyczek na rynkach kapitałowych lub od instytucji finansowych. Kierowany przez specjalistę z Niemiec Klausa Reglinga miał być rozwiązaniem tymczasowym i zastąpionym w 2013 r. przez obliczony na lata specjalny mechanizm finansowy⁴⁴.

Po otrzymaniu zgody parlamentu niemieckiego, ruszyła skoordynowana akcja państw strefy euro i MFW, co zaowocowało uruchamianiem kolejnych transz pomocy finansowej dla Grecji ze wspomnianego olbrzymiego pakietu finansowego w wysokości 110 mld euro. Pieniądze w pierwszej kolejności przeznaczone były na wsparcie banków krajowych, ustabilizowanie budżetu i powstrzymanie załamania gospodarczego.

Nie ulegało wątpliwości, że pomiędzy Niemcami i Francją nadal istniały rozbieżności w kwestii dalszych działań UE dotyczących gospodarki i sektora finansowego. N. Sarkozy słusznie argumentował, że unia walutowa i gospodarcza z EBC na czele to zdecydowanie za mało, gdy brakuje wspólnej polityki makroekonomicznej. Podtrzymywał swoją wcześniejszą ofertę utworzenia „rządu gospodarczego” (*gouvernement économique*) państw strefy euro o szerokich pełnomocnictwach. Kanclerz Merkel odrzucała te propozycje, preferując raczej

⁴³ *Merkel obiecuje pomoc dla Grecji i straszy*, „Gazeta Wyborcza” z 20.05.2010; por. G. Nonnenmacher, *Stunde der Wahrheit*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6.05.2010.

⁴⁴ *Rozporządzenie Rady ustanawiające europejski mechanizm stabilizacji finansowej*, 9606/10 <http://register.consilium.europa.eu/pdf/pl/10/st09/st09606.pl10.pdf>.

gouvernance économique, tj. ścisłą koordynację i współpracę wszystkich 27 unijnych krajów. Nie chciała dzielić Unii Europejskiej na dwa ugrupowania, obawiała się, że „rząd gospodarczy” niekorzystnie wpłynie na niemiecki model gospodarczy i naruszy niezależność Europejskiego Banku Centralnego⁴⁵.

Szczyt Rady Europejskiej 17 czerwca 2010 r. był pewnym kompromisem pomiędzy oczekiwaniami obu polityków. W konkluzjach ogólnikowo potwierdzono „naszą wspólną determinację, by zapewnić stabilność budżetową, m.in. przez przyspieszenie – w uzasadnionych przypadkach – realizacji planów konsolidacji budżetowej”, zobowiązano się do zapewnienia stabilności finansowej „eliminując luki w przepisach i nadzorze rynków finansowych, zarówno na szczeblu UE, jak i w ramach grupy G-20”. Opowiedziano się za „pilną potrzebą wzmocnienia koordynacji naszych polityk gospodarczych”. Przyjęto także pierwsze regulacje dotyczące Paktu Stabilności i Wzrostu, nadzoru budżetowego, jak również szerszego nadzoru makroekonomicznego. Konkretnie mówiąc złożono obietnicę wzmocnienia Paktu Stabilności i Wzrostu, poprzez uwzględnienie postulatu Komisji Europejskiej, by sankcje finansowe obejmowały państwa naruszające nie tylko 3% próg deficytu budżetowego, ale również przekraczające 60% pułap zadłużenia publicznego. Przewidywano odpowiednie zmiany traktatu lizbońskiego i odebranie prawa do głosowania w instytucjach unijnych państwom, które łamałyby notorycznie rygory finansowe. Merkel zastrzegła, że w wypadku przeforsowania koncepcji „rządu gospodarczego” powinien on objąć wszystkie 27 państw członkowskich⁴⁶.

Podczas francusko-niemieckich konsultacji w Deuaville w październiku 2010 r. ustalono, że docelowo obecny mechanizm kryzysowy ma być zastąpiony nowym, znacznie surowszym i uzyska on zapis traktatowy. Kierujący rozmowami ekspertów błyskotliwy sekretarz generalny Pałacu Elizejskiego Xavier Musca i doradca niemieckiej kanclerz ds. europejskich Uwe Corsepius doszli do porozumienia w sprawie karania krajów UE, które nie spełniają fiskalnych wymogów wymaganych przez Unię. Idąc na kompromis, kanclerz Merkel odstąpiła od wcześniej silnie bronionego postulatu, by sankcje dla niesubordynowanych członków strefy euro były nakładane automatycznie, bez zgody Rady Unii Europejskiej. W zamian N. Sarkozy poparł niemieckie żądania w sprawie zmian traktatowych. Wspólnie odrzucono postulowaną przez niektóre państwa UE emisję euroobligacji. Nowe regulacje miały wejść w życie do końca 2013 r.⁴⁷

Jakkolwiek propozycja zmian traktatu lizbońskiego zaskoczyła pozostałe państwa unijne, Niemcy i Francja twardo forsowały przyjęte ustalenia. Kanclerz miała poparcie polskiego premiera Donalda Tuska, który 6 grudnia przebywał w Berlinie

⁴⁵ C. Gammelin, M. Kläsgen, *Ein Brief, zwei Welten*, „Süddeutsche Zeitung” z 10.06.2010.

⁴⁶ Rada Europejska. 17 czerwca 2010 r. Konkluzje, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/115354.pdf.

⁴⁷ P. Ehrlich, J. Zepelin, L. Meier, *Als Merkel Stabilitätspakt aufweichte*, „Financial Times Deutschland” z 21.10.2010; C. Gammelin, S. Ulrich, *Merkel gibt bei Stabilitätspakt nach*, „Süddeutsche Zeitung” z 19.10.2010.

na polsko-niemieckich konsultacjach międzyrządowych. W tej sytuacji obradujący w dniach 16-17 grudnia 2010 r. szczyt Rady Europejskiej w Brukseli zaaprobował wcześniej ustalone francusko-niemieckie warunki. Pod presją Niemiec uzgodniono zmianę traktatu lizbońskiego i wprowadzenie zapisu, że państwa członkowskie strefy euro „mogą ustanowić mechanizm stabilizacyjny, jeżeli będzie to niezbędne dla stabilności strefy euro jako całości. Udzielenie wszelkiej niezbędnej pomocy finansowej w ramach takiego mechanizmu będzie podlegało rygorystycznym warunkom”. Zmiana traktatu dla kanclerz Merkel była niezbędna. Obawiała się ona, że udzielanie hojną ręką przez RFN pomocy państwom UE znajdującym się w finansowych tarapatach zostanie zaskarżone do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. Traktatowe umocowanie takiej możliwości udzielania pomocy oddało taką niebezpieczną dla rządu perspektywę⁴⁸.

Projekt poprawki, którą zatwierdził grudniowy szczyt UE miała pozwolić państwom euro na powołanie 1 lipca 2013 r. stałego mechanizmu zarządzania kryzysowego dla państw strefy euro (*ESM*), który z kapitałem 700 mld euro zastąpiłby *EFSF* i byłby oparty na wzajemnych kredytach oraz gwarancjach kredytowych dla krajów znajdujących się w trudnościach. Przyszła pomoc strefy euro przewidywałyby „kontrolowane bankructwo”, co oznaczałoby, że za złe długi krajów euro płaciliby nie tylko podatnicy państw strefy euro, ale też prywatni wierzyciele (głównie banki), nierozważnie pożyczający pieniądze krajom o złych perspektywach finansowych. Udział Niemiec ustalono na 27,1% (odpowiadało to 190 mld euro udziału kapitałowego i gwarancji), a Francji na 20,3% (142,7 mld euro).

W początkach 2011 r. zaobserwować można było zmianę strategii rządu niemieckiego w kwestii walki z kryzysem finansowym na obszarze eurolandu. Kanclerz Merkel przyjęła francuski punkt widzenia, że utworzenie rządu gospodarczego strefy euro jest koniecznością, a posiedzenia antykryzysowe w pierwszej kolejności powinny odbywać się w gronie 17 państw. Niewątpliwie wpływ miała na to konieczność ratowania kolejnego państwa – Irlandii, gdzie doszło do zachwiania całego systemu bankowego i jego wsparcie z strony rządu zachwiało finansami państwa. 21 listopada 2010 r. rząd irlandzki poprosił o pomoc i taką szybko otrzymał w postaci 85 mld euro pakietu ratunkowego. Sytuacja powtórzyła się w kilka miesięcy później, gdy 16 maja 2011 r. Portugalia otrzymała pomoc w wysokości 78 mld euro⁴⁹.

Na kolejnym spotkaniu przywódców UE w lutym 2011 r. przedstawiono opracowany wspólnie przez Niemcy i Francję tzw. pakt konkurencyjności. Roz-

⁴⁸ N. Busse, *Ein Brüssel Gipfel für die Karlsruher Richter*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 17.12.2010; *Merkel Auflagen für Pleiteländer durch*, „Die Welt” z 17.12.2010; *Rada Europejska 16-17 grudnia 2010. Konkluzje. Załącznik nr I*, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/118607.pdf.

⁴⁹ R. Alexander, J. Hildebrand, *Euro-Krise: Europa brennt – und Deutsche sind an allen Fronten*, „Die Welt” z 16.10.2010.

szerzał on zakres zarządzania ekonomicznego. Zapowiadał nadzorowanie sytuacji gospodarczej za pomocą wskaźników mierzących stabilność finansów publicznych oraz konkurencyjność. W celu zapewnienia tej ostatniej wprowadzone miały być twarde zobowiązania: przyjęcie konstytucyjnego dopuszczalnego deficytu budżetowego, zlikwidowanie indeksacji emerytur, płac i rent, dostosowanie, a w praktyce wydłużenie wieku emerytalnego, ustalenie wspólnej podstawy podatku korporacyjnego, ustanowienie krajowych zasad zarządzania kryzysowego w sektorze bankowym, wzajemnego uznawania dyplomów i kwalifikacji zawodowych⁵⁰.

Kancelarz Merkel jednoznacznie dawała do zrozumienia, że akceptacja nowych rozwiązań poszerzy możliwość działania obecnego mechanizmu finansowego i sprzyjać będzie ustanowieniu trwałego europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego. Nie kryła, że otrzymanie takiej zgody będzie warunkiem przyłączenia się RFN do rozszerzonej gwarancji pomocy w sytuacji zagrożenia wypłacalności państw eurolandu.

Niemcy i Francuzi domagali się, aby pakt konkurencyjności przyjęty został przez przedstawicieli eurogrupy 11 marca, jeszcze przed planowanym zwyczajnym posiedzeniem Rady Europejskiej. Polska i Szwecja wyraziły zastrzeżenie z powodu zamiaru zwoływania dwóch odrębnych posiedzeń. W tej sytuacji przewodniczący Rady Europejskiej Herman van Rompuy i J.M. Barroso rozpoczęli konsultacje nad nową wersją paktu możliwą do przyjęcia przez wszystkie państwa strefy euro. Szczegóły rozmów i osiągnięte porozumienie ujawniono na szczycie eurogrupy 11 marca. Przyjęto tam nową nazwę „pakt na rzecz euro”. W ramach uzgodnionej wspólnej polityki zachowania konkurencyjności i stabilności finansowej państwa eurogrupy otrzymały możliwość samodzielnego decydowania i kształtowania tych polityk. Zaaprobowano zwiększenie efektywnych środków *EFSF* do przewidzianej wysokości 440 mld euro oraz ustanowienie stałego europejskiego mechanizmu stabilności finansowej dysponującego kwotą 500 mld euro. Obniżono oprocentowanie pożyczek udzielanych Grecji do poziomu 4,2% z okresem wydłużonej spłaty do 7,5 roku⁵¹.

Tak więc Republice Federalnej udało się przeforsować zwiększenie koordynacji gospodarczej w strefie euro w ramach „Paktu na rzecz euro” i takie rozwiązanie przyjęła Rada Europejska na posiedzeniu 24-25 marca 2011 r. Wyraziła też zgodę na jego poszerzoną formułę „Pakt euro Plus”, ponieważ do porozumienia zdecydowały się przyłączyć inne kraje spoza strefy euro – Polska, Dania, Litwa, Łotwa, Bułgaria i Rumunia. W ramach „Paktu euro Plus” kraje w nim uczestniczące zgodziły się na redukcje długów publicznych poniżej 60% PKB, a także ułatwienie nakładania sankcji na nadmiernie zadłużone kraje. Państwo będzie mogło uniknąć kary, jedynie gdy zgodzi się na to 2/3 krajów.⁵²

⁵⁰ J. Krakowski, *op. cit.*, s. 39.

⁵¹ C. Gammelin, *Der Pakt für den Euro*, „Süddeutsche Zeitung” z 11.03.2011.

⁵² Więcej szczegółów zob. *Rada Europejska 24-25 marca 2011 roku. Konkluzje*, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/120311.pdf; *Pakt für den*

W kwietniu 2011 r. rząd grecki pod presją Komisji Europejskiej ogłosił przyjęcie ostrego kursu na oszczędności w wydatkach państwa, a 10 czerwca 2011 r. niemiecki *Bundestag* uchwalił nowy pakiet pomocowy dla Grecji, obwarowany jednakże twardymi warunkami. Ateny miały dokonać głębokiej prywatyzacji majątku państwowego i utrzymać oszczędnościowy kurs w polityce finansowej. Minister finansów W. Schäuble domagał się udziału w akcji ratunkowej prywatnych wierzycieli, przede wszystkim banków komercyjnych, które hojną ręką udzielały Grecji pożyczek i kupowały greckie obligacje, orientując się w oplakany stanie finansów tego państwa⁵³.

Według wyliczeń Banku Rozrachunków Międzynarodowych (*BIS*) w rękach europejskich banków znajdowały się greckie obligacje o wartości 52,3 mld USD. Z tego 43% tej kwoty przypadało na niemieckie instytucje finansowe, a kolejne 27% – na francuskie. Biorąc pod uwagę także długi tamtejszego sektora prywatnego, to właśnie francuskie banki były największym wierzycielem Grecji. Pod koniec 2010 r. państwo to było winne zagranicy prawie 150 mld USD. Zobowiązania wobec francuskich banków wynosiły 56,7 mld USD, a wobec niemieckich 34 mld USD⁵⁴.

Najnowsze wydarzenia w Grecji doprowadziły 17 czerwca do nieplanowanego spotkania kanclerz Merkel z prezydentem Sarkozym w Berlinie. Obaj politycy uzgodnili konieczność dobrowolnego wsparcia finansowego dla Grecji ze strony sektora prywatnego. Uznali za konieczne przygotowanie dla Grecji drugiego pakietu pomocowego z czynnym udziałem Europejskiego Banku Centralnego. Warunkiem udzielenia pomocy miała być kontynuacja przez rząd grecki reform oszczędnościowych i porozumienie się w tej sprawie ważniejszych sił politycznych w tym kraju, a zwłaszcza konserwatywnej opozycji z socjalistami⁵⁵.

W zaistniałej sytuacji grożącej niewypłacalnością Aten, szczyt Unii Europejskiej w Brukseli 23-24 czerwca przyjął nowe zobowiązania wobec tego państwa, tym bardziej, że premier J. Papandreu uzyskał w parlamencie votum zaufania i przyrzekł kontynuację surowych reform oszczędnościowych. Uzgodniono, że dodatkowe środki dla Grecji „będą finansowane ze źródeł publicznych, jak i prywatnych”. Oznaczało to nowy pakiet finansowy państw strefy euro i MFW w wysokości 109 mld euro. Po raz pierwszy uczestniczyć w nim miały banki komercyjne, fundusze emerytalne i instytucje ubezpieczeniowe na sumę 37 mld euro. Rada Europejska zaapelowała do Grecji o „jedność narodową” i poparcie wszystkich sił politycznych „w celu zapewnienia rygorystycznej i sprawnej realizacji reform”⁵⁶.

Euro, Die Bundesregierung, http://www.bundesregierung.de/nn_987416/Content/DE/Artikel/2011/03/2011-03-25-pakt-fuer-den-euro.html; A. Słojewska, *Rusza pakt na rzecz euro*, „Rzeczpospolita” z 23.03.2011.

⁵³ J. Hildebrand, *Merkel und Schäuble werben für weiteres Hilfspaket*, „Die Welt” z 8.06.2011.

⁵⁴ *Politycy chcą, aby banki dołączyły do pomocy dla Grecji*, „Gazeta Wyborcza” z 30.06.2011.

⁵⁵ *Griechenland-Hilfe: Merkel und Sarkozy wollen Privatsektor beteiligen*, „Die Welt” z 17.06.2011.

⁵⁶ *Rada Europejska 23-24 czerwca 2011 roku*. Konkluzje, <http://www.consilium.europa>.

Przyjęcie przez parlament grecki 29 czerwca reform oszczędnościowych spowodowało, że 2 lipca ministrowie finansów strefy euro uruchomili transfer do Grecji 12 mld euro pochodzących jeszcze z pierwszego pakietu pomocowego na załatwienie najpilniejszych potrzeb. Christoph B. Schiltz znany komentator dziennika „Die Welt” pisał: „Europejczycy sami zafundowali sobie taką dramaturgię. Nie mieli przy tym wyboru. Jeżeli Grecja w lipcu nie ma splajtować, muszą płacić, obojętnie czy będzie się oszczędzać, czy też nie. Gotówka za oszczędzanie. Piękne motto, ale to nie jest żaden środek nacisku”⁵⁷.

W przeddzień szczytu brukselskiego w stolicy Niemiec doszło do siedmiodziesięciu trudnych niemiecko-francuskich rozmów, które miały przygotować scenariusz na obrady Rady Europejskiej. Rezultaty brukselskiego szczytu z 21 lipca uznane zostały za połowiczne. Kanclerz Merkel mogła zaliczyć do swoich sukcesów udział prywatnych wierzycieli w pomocy dla Grecji, o co miesiącami zabiegała. Grecja otrzymać miała nowy zastrzyk pieniędzy z EFSF w postaci niskooprocentowanego kredytu (3,5%), a okres spłaty wydłużono z 7,5 do 15 lat. Poszerzone zostały instrumenty działania antykryzysowego w ramach EFSF. Europejski Instrument Stabilizacji Finansowej mógł w przyszłości kupować świeżo emitowane obligacje państw członkowskich strefy euro, jak też dokonywać ich zakupu na rynku wtórnym (w wyjątkowych przypadkach w obrocie giełdowym). Pojawić się miała możliwość uruchomienia prewencyjnych linii kredytowych, które nie musiały być wykorzystane, ale mogły służyć do uspokojenia rynków kapitałowych⁵⁸.

Dążeniom do bliższej integracji ekonomicznej w strefie euro wychodziła naprzeciw kolejna propozycja kanclerz Merkel i prezydenta Sarkozy’ego ogłoszona 16 sierpnia po rozmowach w Pałacu Elizejskim. Wracając do starych propozycji, obaj politycy zaproponowali utworzenie rządu ekonomicznego strefy euro, który miałby zbierać się dwa razy w roku. Na jego czele stanąć miał H. van Rompuy. Zamierzano wprowadzić dodatkowo w konstytucjach państw eurolandu progi zadłużania się, a także podatek od transakcji finansowych. Zgłoszono postulat, aby od początku 2013 r. obowiązywała wspólna podstawa obliczania podatku CIT, co obniży konkurencyjność przedsiębiorstw z krajów, które mają niskie stawki tego podatku. Dając dobry przykład, Merkel i Sarkozy ogłosili że w pierwszej kolejności nastąpi harmonizacja tego podatku w RFN i Francji⁵⁹.

eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/123087.pdf; Ch. B. Schiltz, *U-Gipfel: Viele Regierungschefs sind von Griechenland genervt*, „Die Welt” z 23.06.2011.

⁵⁷ Ch. B. Schlitz, *Viele Regierungschefs...*

⁵⁸ *Umschuldungspläne: Gewinner und Verlierer der Griechenland-Einigung*, „Financial Times Deutschland” z 22.07.2011; *Gipfeltreffen der Euroländer: Banken wollen sich an Griechenland-Hilfe beteiligen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21.07.2011.

⁵⁹ Ch. Roche, Ch. von Boetticher, *Krise: Europa sollte Deutschland einen hohen Preis wert sein*, „Die Welt” z 16.08.2011; *Sarkozy et Merkel favorables à des sanctions contre les mauvais élèves de la zone euro*, „Le Monde” z 17.08.2011; *Sarkozy et Merkel cherchent le remède pour rassurer les marchés*, ibidem z 16.08.2011; *Der Gipfel der Erwartungen*, „Handelsblatt” z 16.08.2011.

Postulaty przedstawione na szczycie spotkały się w Niemczech z krytyką partii opozycyjnych (*SPD*, Partii Zielonych i Partii Lewicy). Atakowanej nawet we własnym obozie kanclerz Merkel udało się na posiedzeniu gabinetu 31 sierpnia przyjąć nowe ustalenia podjęte w sprawie udziału Niemiec w poszerzenia mechanizmu *EFSF*, ale ostateczną decyzję w tej kwestii musieli podjąć posłowie. Kanclerz mogła też odetchnąć, gdy na początku września wydane zostało orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. W przyspieszonym trybie grupa tzw. eurorebekantów na czele ze znanym z wcześniejszych podobnych wystąpień bawarskim politykiem Peterem Gauweilerem złożyła skargę konstytucyjną, że ich zdaniem decyzja rządu o udziale w *EFSF* doprowadzi do powiększenia i tak już rekordowego zadłużenia Niemiec oraz rozkręci inflację. Skarga została odrzucona, ale Trybunał z Karlsruhe uznał że w przyszłości rząd, zanim pożyczyci innemu krajowi pieniądze, musi uzyskać zgodę komisji budżetowej parlamentu⁶⁰.

Pomimo że 4 września *CDU* poniosła kolejną dotkliwą porażkę w wyborach krajowych do *Landtagu* w Meklemburgii-Przedpomorzu, w trzy dni później w *Bundestagu* kanclerz Merkel przestrzegła deputowanych, że „jeśli upadnie euro, upadnie Europa”. Podkreśliła, iż „euro nie może upaść, nie może i nie upadnie, o ile pójdziemy długą i trudną drogą. Ale jest to droga właściwa” – zapewniała kanclerz. W odpowiedzi socjaldemokraci zarzucili jej, że prowadzi chaotyczną politykę zagraniczną i zwlekała z daniem zielonego światła dla pomocy Grecji, bo nie chciała drażnić wyborców przed ważnymi wyborami do parlamentów krajowych⁶¹.

Przed ważnym dla gabinetu Merkel głosowaniem w *Bundestagu* w końcu września 2011 r. Niemcy wzmogli naciski na Grecję, aby ta kontynuowała zdecydowanie dzieło naprawy finansów państwa, gdyż od tego zależeć będzie dopływ pieniędzy do jej gospodarki w postaci kolejnej transzy z *EFSF*. Jednocześnie działając w napięciu i atmosferze pewnej nerwowości kanclerz Merkel zmuszona była do pacyfikacji opornych polityków i posłów we własnych szeregach partii Unii i koalicyjnej *FDP*, której przywódca i zarazem wicekanclerz, minister gospodarki i technologii Philipp Rösler otwarcie mówił o konieczności dopuszczenia do bankructwa Grecji. „Nigdy dotąd się nie zdarzyło – pisał komentator opiniotwórczej ‘Frankfurter Allgemeine Zeitung’ Günter Bannas – by wicekanclerz i szef koalicyjnej partii został tak złajany przez gremium przywódcze *CDU*”⁶².

16 września 2011 r. na nieformalnym spotkaniu ministrów finansów UE we Wrocławiu, co było też sukcesem polskiej prezydencji w Radzie UE, uzgodniono tzw. sześciopak ustawodawczy, który pozwoliłby na skuteczniejsze dyscyplinowanie krajów UE, które psują swój budżet – przekraczają próg 3% deficytu oraz 60%

⁶⁰ *Beschwerde zurückgewiesen: Bundesverfassungsgericht billigt EU-Rettungsschirm*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 7.09.2011; *Euro-Urteil: Richter retten Euro-Retter*, „Financial Times Deutschland” z 7.09.2011.

⁶¹ *Generaldebatte im Bundestag: „Scheitert der Euro, scheitert Europa”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 7.09.2011; W. Kumm, *Merkel verteidigt die Euro-Rettung*, „Die Zeit” z 7.09.2011.

⁶² G. Bannas, *Die Kanzlerin und der Sündenbock*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15.09.2011.

długu publicznego. Co roku miałyby ona sprawdzać, czy w państwach członkowskich pojawiają się sygnały świadczące o narastaniu nierównowagi, a na kraje, które nie przestrzegająby zasad, automatycznie będą nakładane sankcje⁶³.

Pomimo otwartego buntu w *CDU* i *CSU* kanclerz miała świadomość, że granice lojalności koalicyjnej nie zostaną przekroczone, gdyż alternatywą byłby upadek jej rządu i przedterminowe wybory. Była też świadoma, że w tej kwestii liczyć może na opozycyjną proeuropejską *SPD*, wspierającą plany ratowania Grecji z zapaści finansowej. W tej sytuacji wyniki głosowania w *Bundestagu* 29 września 2011 r. były przesądzone. Projekt poszerzenia i zwiększenia kompetencji *EFSF* został poparty w *Bundestagu* przez zdecydowaną większość posłów⁶⁴.

W październiku 2011 r. Francja i Niemcy wspólnie z dużą determinacją zabiegały o włączenie prywatnych banków i instytucji finansowych do programu ratowania zagrożonych krajów w ramach *EFSF*. Po otrzymaniu zgody i mandatu *Bundestagu*, kanclerz Merkel przy wsparciu N. Sarkozy'ego i H. van Rompuy'a oraz nowej szefowej MFW Christine Lagarde na szczycie państw eurolandu 27 października udało się skłonić bankowych wierzycieli Grecji do „dobrowolnej” zgody na spisanie na straty 50% greckich obligacji. Nie obyło się bez pewnego szantażu. Unijni przywódcy dali do zrozumienia, że jeżeli nie będzie 50% redukcji, to dadzą zielone światło do niekontrolowanego bankructwa Grecji, co będzie oznaczało straty 100%. Francuski minister gospodarki, finansów i przemysłu François Baroin i prezydent N. Sarkozy uznali to za duży sukces, ponieważ przekładało się to na 100 mld euro, co zapobiegło natychmiastowemu werdyktowi agencji ratingowych o bankructwie Grecji. Ponadto przywódcy eurolandu zgodzili się, by wzmocnić fundusz ratunkowy *EFSF*. Miał on wziąć na siebie część ryzyka inwestorów kupujących obligacje zagrożonych krajów euro i przyciągnąć nowe kapitały, przede wszystkim z Chin⁶⁵.

Koncepcji finansowego wzmocnienia *EFSF* w ujęciu polityków niemieckich towarzyszyć miały działania dyscyplinujące te państwa członkowskie strefy euro, które ociagały się z wprowadzaniem drastycznych reform oszczędnościowych. W przemówieniu w *Bundestagu* poprzedzającym szczyt eurogrupy kanclerz nie kryła, że pragnęłaby poddać Ateny stałej kontroli ekspertów UE i MFW, a „kulturę stabilności” zapisać w zreformowanych traktatach UE. Zasygnalizowała też, że gdyby się nie udało, to zainteresowane państwa strefy euro podpiszą pomiędzy sobą

⁶³ *Parlament Europejski przyjął tzw. sześciopak*, „Gazeta Wyborcza” z 28.09.2011.

⁶⁴ G. Bannas, *Mehr als eine Mehrheit*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 30.09.2011; *Bundestag: Ein Etappensieg für die Kanzlerin. Aber nicht mehr*, 29.09.2011; *Finanzkrise: Bundesrat billigt Rettungsschirm*, „Frankfurter Rundschau” z 30.09.2011.

⁶⁵ *Pour la droite, l'accord de Bruxelles «a sauvé l'euro»*, „Le Figaro” z 27.10.2011; G. Bohsem, *Befreiungsschlag in der Euro-Krise*, „Süddeutsche Zeitung” z 27.10.2011; *Deutsche Finanzhilfen: Der Preis der Euro-Rettung*, „Der Spiegel” z 27.10.2011; *Sommet européen: les principales décisions*, „Libération” z 27.10.2011; Ch. Jaigu, *Le rendez-vous européen de Sarkozy avant 2012*, „Le Figaro” z 25.10.2011.

odpowiednie wiążące umowy⁶⁶. Do koncepcji tej wydawał się być przekonany prezydent Sarkozy, który tuż po szczycie w wywiadzie telewizyjnym chwalił oszczędnościową i zdyscyplinowaną politykę gospodarczą rządu Merkel i Schrödera oraz odpierał zarzuty mediów francuskich, że zanadto ulega niemieckim wpływom⁶⁷.

Od połowy listopada rozpoczęły się przygotowania do unijnego grudniowego szczytu Rady Europejskiej, który miał przesądzić o wyborze metod dalszej walki z kryzysem finansowym strefy euro. Kanclerz Merkel nadal preferowała zażyczenie wewnętrznych zadłużania się państw, dyscyplinę budżetową i kontrolę wydatków publicznych. Otrzymała silne wsparcie CDU. Na zjeździe w Lipsku 15 listopada partia poparła linię polityczną pani kanclerz, lecz w specjalnej rezolucji – w przeciwieństwie do CSU – wykluczyła możliwość usunięcia jakiegokolwiek wysoko zadłużonego państwa z unii walutowej. Przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu Volker Kauder, chwalać twarde postawę kanclerz Merkel i niemiecki model gospodarki, wyraził nadzieję, że przynajmniej raz „będzie się w Europie mówić po niemiecku”⁶⁸.

24 listopada na spotkaniu Merkel-Sarkozy w Strasburgu okazało się, że w szybko zmieniających się uwarunkowaniach obaj przywódcy nie mają zbyt wielkiej możliwości manewru i skazani są na ścisłą współpracę i kompromisy. Pozycję Merkel osłabiała informacja, która napłynęła z Berlina, że dzień wcześniej, po raz pierwszy od dziesięcioleci, Berlin nie był w stanie znaleźć nabywców na całość (6 mld euro) emisji swoich obligacji, co świadczyło, że rynki finansowe mają coraz większe wątpliwości, czy obrona przez kanclerz strategią jest dobra już nie tylko dla strefy euro, lecz i dla samych Niemiec⁶⁹. Ostatecznie doszło do porozumienia w sprawie zmian traktatu UE, które miały na celu zmuszenie państw strefy euro do dyscypliny budżetowej. Inicjatywę tę poparł również obecny w stolicy Alzacji premier Włoch Mario Monti. Prezydent Francji, który chciał przekonać Merkel do zdecydowanych i szybkich działań, nawet za cenę utraty w przyszłości tak cennej dla Francji suwerenności budżetowej, musiał skapitulować w kwestii skłonienia EBC do elastycznego działania i zakupu obligacji zadłużonych krajów.

Żelazny opór i próby forsowania własnych koncepcji przez niemiecką kanclerz zostały publicznie skrytykowane we Francji, do tej pory solidarnie wspierającej Niemcy w walce z kryzysem. Jacques Attali, były szef Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju i doradca prezydenta F. Mitterranda, nie zważając na

⁶⁶ *Bundestag und Krisengipfel: Merkels Großkampftag für die Euro-Rettung*, „Die Welt” z 26.10.2011.

⁶⁷ S. Lehnartz, *Sarkozy will Frankreich ein bißchen deutscher machen*, *ibidem*, z 28.10.2011.

⁶⁸ *Kauder-Rede: „Auf einmal wird in Europa Deutsch gesprochen”*, *ibidem* z 15.11.2011.

⁶⁹ H. Kozieł, *Kryzys puka do bram Berlina*, „Rzeczpospolita” z 23.11.2011; J. Bielecki, *Niemiec wobec kryzysu euro*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 21 z 30.11.2011, csm.org.pl/pl/nocache.html?cid=2507&did=2393&sechash.

poprawność polityczną przypominał, że w XX w. Europa dwukrotnie popełniła samobójstwo w wielkich konfliktach zbrojnych i dzisiaj to znów Niemcy trzymają w ręku broń do zbiorowego samobójstwa kontynentu. Wpływowy deputowany Partii Socjalistycznej Arnaud Montebourg porównywał politykę Merkel do działań kanclerza Bismarcka. Inny z posłów PS Jean-Marie Le Guen utożsamiał prezydenta Sarkozy'ego z kapitulanką wobec III Rzeszy postawą premiera Édouarda Daladiera podczas konferencji monachijskiej w 1938 r. Do krytyki dogmatycznego stanowiska Niemiec przyłączyli się inni prominentni politycy: były przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors, były minister ds. europejskich za prezydentury Mitterranda i rzecznik kandydata na prezydenta François Hollande'a – Dominique Moscovici i tradycyjnie były minister spraw wewnętrznych Jean-Pierre Chevènement⁷⁰.

W zaistniałej sytuacji duże wsparcie kanclerz Merkel otrzymała ze strony polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. 28 listopada w przemówieniu uzgodnionym wcześniej ze stroną niemiecką i wygłoszonym w siedzibie Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej w Berlinie zaapelował on o nową solidarność europejską i odwagę w podejmowaniu trudnych decyzji, które mogą zaowocować pełną integracją europejską (federacją)⁷¹. Tak potrzebne kanclerz poparcie polskiego polityka, *de facto* opowiadającego się za niemiecką koncepcją ratowania strefy euro, miało swoją cenę, którą Niemcy gotowi byli zapłacić. Wbrew intencjom Francji utworzenia homogenicznej eurogrupy kierującej się własnymi regułami i zasadami, co jednoznacznie oznaczało budowę Europy „dwóch prędkości”, Polska miała być włączona do procesu decyzyjnego w sprawie przyszłości unii walutowej i tym samym integracji europejskiej. W wystąpieniu 2 grudnia w *Bundestagu* kanclerz z naciskiem podkreśliła, że strefa euro ma być otwarta dla wszystkich, którzy chcą z nią współdziałać. Pochwaliła Warszawę, że wprawdzie nie wprowadziła jeszcze euro, pragnie jednakże przyjąć mocniejsze zobowiązania i pójść drogą unii stabilności⁷².

Jeżeli Francja i Niemcy były zgodne co do ogólnych linii postępowania w sytuacji kryzysu strefy euro, to do końca broniły swoich pozycji w kwestiach

⁷⁰ J. Quatremer, *Arnaud Montebourg, la germanophobie et le populisme de gauche*, „Libération”, z 30.11.2011; G. Perrault, *Le retour du discours anti-allemand*, „Le Figaro”, z 2.11.2011; Ph. Goulliaud, A. Rovan, *Juppé: Non aux vieux démons de la germanophobie*, *ibidem*; M. de Boni, *Montebourg: La politique à la Bismarck de Mme Merkel*, *ibidem*; S. Lehnartz, *Die französische Angst vor einem „deutschen Europa”*, „Die Welt” z 28.11.2011; G. Lachmann, *Europa hat sich gegen Angela Merkel verschworen*, *ibidem*, z 24.11.2011.

⁷¹ „Polska a przyszłość Unii Europejskiej”. Radosław Sikorski, Minister Spraw Zagranicznych RP Berlin, 28 listopada 2011 r. http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszlosc_ue.pdf; *Europakrise: „Ich fürchte die deutsche Untätigkeit”*, *Die Zeit* z 30.11.2011; T. Bielecki, *Europa mówi Sikorskim*, „Gazeta Wyborcza” z 30.11.2011; *Vorschläge des polnischen Außenministers. Merkel sieht Schwung für EU-Vertragsreform*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 29.11.2011.

⁷² Bart, *Merkel mówi o przyszłości Europy i chwali Polskę*, „Gazeta Wyborcza” z 2.12.2011.

szczegółowych. Na spotkaniu swoich zwolenników w Tulonie 1 listopada prezydent Francji mówił do pięciotysięcznego audytorium, że jest za niezależnością *EBC* i pełnieniem przez niego wyłącznych traktatowych funkcji (utrzymanie stabilności cen w UE), lecz w razie zagrożenia powinien on „działać dla Europy”. W jego opinii integracja europejska musi być pogłębiana na drodze współpracy międzyrządowej, a ostatnią instytucją w nakładaniu sankcji na niesubordynowane kraje euro powinna być rada premierów bądź prezydentów strefy euro, a nie Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE), czego domagali się Niemcy. Z drugiej strony prezydent uspokajał, że umocnienie roli instytucji unijnych i ich mocniejszy nadzór nad finansami państw członkowskich nie zagraża suwerenności Francji⁷³.

Podczas wspomnianego wystąpienia w *Bundestagu* na początku grudnia A. Merkel odpierała zarzuty mediów francuskich o chęć zdominowania Unii Europejskiej, dosadnie nazywając to „bzdurą i absurdem”. Zadeklarowała, że pragnie działać w duchu dawnych kanclerzy Konrada Adenauera i Helmuta Kohla i wprowadzić w UE tylko „kulturę stabilności i wzrostu”. Nie wchodząc w szczegóły przypomniała, że Paryż i Berlin wspólnie forsują zmianę traktatów europejskich i wprowadzenie sztywnych reguł gry i automatycznych kar dla krajów przekraczających 3% deficyt budżetowy i 60% próg zadłużenia wewnętrznego. Nie pozostawiła wątpliwości, że misją *EBC* jest dbałość o stabilność cen i poziom inflacji, a nie skupowanie obligacji nadmiernie zadłużonych państw⁷⁴.

5 grudnia na spotkaniu na szczycie w Paryżu doszło do uzgodnienia francusko-niemieckiego stanowiska przed zbliżającym się posiedzeniem szefów państw unijnych, które następnie w formie listu przesłane zostało do przewodniczącego Rady Europejskiej H. van Rompuy'a. W kwestii najważniejszej – sankcji finansowych dla państw naruszających progi zadłużania wewnętrznego i deficytu budżetowego przewidziano automatyczne kary finansowe zatwierdzone przez sędziów Trybunału Sprawiedliwości UE, który miałby też prawo weta w stosunku do złych projektów ustaw budżetowych. Jako że stanowiło to bezprecedensową ingerencję w sferę suwerenności państwowej, wskutek oporu Paryża, uzgodniono kompromis. 85% członków rady państw strefy euro mogło uchylić zastosowanie takich restrykcji. Taka sama większość, a nie jednomyślność, miałaby decydować o pomocy nowego funduszu stabilizacyjnego (*ESM*) dla zagrożonych krajów. Zaczęłyby on działać w 2012 r., rok wcześniej niż planowano. Zasady dyscypliny budżetowej państwa członkowskie strefy euro miały wprowadzić do własnych konstytucji. Prezydent Sarkozy oraz kanclerz Merkel postulowali, by reforma strefy euro

⁷³ Ch. Jaigu, *Politique Sarkozy, l'Europe au coeur de la campagne*, „Le Figaro” z 2.12.2011; S. Lehnartz, *Sarkozy will Europa mal eben neu erfinden*, „Die Welt” z 01.12.2011.

⁷⁴ *Merkel bekräftigt Ziel einer Änderung der EU-Verträge. Regierungserklärung*. Deutscher Bundestag. http://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2011/36876770_kw48_de_regierungserklaerung/index.html; *Regierungserklärung: Merkel fordert „neue europäische Schuldenbremse”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 2.12.2011; *Angela Merkel: Niemcy chcą zdominować Europę? To bzdura i absurd*, „Rzeczpospolita” z 3.12.2011.

dokonała się poprzez poprawki do obecnych traktatów UE, a jeżeli będzie to niemożliwe – w formie umowy międzyrządowej 17 państw strefy euro. Życzeniem obu polityków było, by państwa członkowskie ratyfikowały nowe porozumienia do marca 2012 r., a więc jeszcze przed kwietniowymi i majowymi wyborami prezydenckimi we Francji⁷⁵.

Zgodnie z przewidywaniami, recepta, która powstała pod twardym naciskiem rządu niemieckiego na posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli 8-9 grudnia uzyskała poparcie zdecydowanej większości państw. „Unia fiskalna” i jej ścisłe egzekwowanie przez instytucje wspólnotowe nie budziły zastrzeżeń, wątpliwości powstały natomiast w kwestii jej wprowadzania przez zmianę istniejących traktatów. Niektóre państwa, jak np. Polska obawiała się, że procedura ratyfikacji nowego układu przez wszystkie państwa członkowskie zajmie tyle czasu, że dojdzie w tym okresie na trwałe do powstania Unii „dwóch prędkości”. Po dziewięciu godzin obrad „unię fiskalną” przyjęto, ale opór stawiał brytyjski premier David Cameron, który żądał w zamian za zgodę na zmianę traktów UE specjalnych gwarancji dających Londynowi prawo do nietykalności ich usług finansowych. Wynikiem sporu stała się decyzja o zacieśnianiu dyscypliny w strefie euro i przyjęcie od dawna dyskutowanej alternatywnej umowy międzyrządowej w gronie państw strefy euro.

Poza Wielką Brytanią wszystkie państwa członkowskie złożyły deklaracje o uczestnictwie w pracach nad nową umową międzyrządową. Trzy państwa – Szwecja, Węgry, Czechy – ostateczną decyzję o przystąpieniu do negocjacji uzależniły od zgody swoich parlamentów. Umowa miałaby zostać podpisana najpóźniej w marcu 2012 r. i podlegałaby procedurze ratyfikacji w drodze parlamentarnej bądź referendalnej.

Inną ważną sprawą omawianą w Brukseli był niedobór środków finansowych na ratowanie zagrożonych państw, które skurczyły się do poziomu 250 mld euro. Podjęto decyzję o dokapitalizowaniu EFSF o 200 mld euro, z czego 150 mld euro byłyby to w formie gwarancji pożyczek z banków centralnych strefy euro dla MFW oraz ewentualnie 50 mld euro od krajów spoza unii walutowej, m.in. z Polski⁷⁶.

We Francji i Niemczech rezultaty szczytu przyjęto z umiarkowanym optymizmem. W obu krajach uznano, że przede wszystkim przyczynił się on do częściowego uspokojenia sytuacji na rynkach finansowych i to samo w sobie było sukcesem. Na tym etapie też więcej nie można było osiągnąć. Ostrze krytyki mediów obu krajów obróciło się przede wszystkim przeciwko Brytyjczykom, rozbijającym europejską solidarność w trudnym okresie próby. W najbardziej

⁷⁵ *Deutsch-französisches Treffen: Merkel und Sarkozy wollen automatische Strafen für Schuldensünder*, „Der Tagesspiegel” z 6.12.2011. Por. *Angela Merkel souhaite une „union budgétaire” de l’Europe*, „Le Journal du dimanche” z 2.12.2011; *Zone euro: Paris et Berlin divergent*, *ibidem*.

⁷⁶ *Kampf gegen Staatsschuldenkrise: Euro-Rettung mit schwerem Kollateralschaden*, „Financial Times Deutschland” z 9.12.2011; M. Visot, *Euro: 9 heures de négociations pour un accord*, „Le Figaro” z 9.12.2011; *Schuldenkrise: Merkel zufrieden, Großbritannien im Abseits*, „Frankfurter Rundschau” z 9.12.2011.

skrajnych opiniach domagano się ich usunięcia z Unii Europejskiej, ponieważ hamują proces integracji i budowę zjednoczonej Europy⁷⁷. Z kolei prasa brytyjska nie pozostawała dłużna i – broniąc Camerona – alarmowała o hegemonistycznych ciągach Niemiec i ich próbach podporządkowania sobie całej Europy, co od dawna było ich marzeniem. Dziennik „Guardian” podsumowywał ostrzegawczo, że kiedy „opadnie kurz, wyłoni się zimna nowa Europa z Niemcami na czele”⁷⁸.

Nie ulega wątpliwości, że współpraca Francji ze zjednoczonymi Niemcami w Unii Europejskiej zdała trudny egzamin w burzliwych uwarunkowaniach XXI w. Francusko-niemiecki „motor integracji” miał na swoim koncie sukcesy i porażki, ale nie doszło do jego załamania, gdyż opierał się na trwałych fundamentach zbudowanych przez kanclerza Adenauera i prezydenta de Gaulle’a. Niemcy pod rządami kanclerz Merkel okazały się lojalnym i przewidywalnym partnerem, a Francja w okresie prezydentury Sarkozy’ego nie wykraczała poza granice, które mogły oznaczać nadwężenie tej kooperacji. Po pewnym załamaniu wzajemnych relacji po referendum konstytucyjnym we Francji, tandem francusko-niemiecki, choć nie brakowało tam nadal zgrzytów i napięć, funkcjonował bez większych trudności.

Dla niemiecko-francuskiego przywództwa w Unii Europejskiej prawdziwym testem okazał się kryzys finansowy państw strefy euro. Oba państwa miały różne podejścia do rozwiązania problemów zadłużonych państw. Jak się wydaje to prezydent Sarkozy lepiej wyczuwał sytuację i szybciej reagował na powiększające się zagrożenia, podczas gdy Niemcy z powodów wewnętrznych ociągały się z podejmowaniem szeroko zakrojonych akcji ratunkowych.

Z drugiej strony Niemcy doskonale orientują się, że zdrowienie euro i europejskiej gospodarki leży w głębokim interesie Republiki Federalnej. Niemcy najczęściej korzystają z ułatwień jednolitego rynku wewnętrznego, gdyż sprzedają na nim bez żadnych ograniczeń lwią część swojej olbrzymiej produkcji przemysłowej. Niemcy zwiększyły nadwyżkę handlową w latach 2000-2008 trzykrotnie, z 61 do 182 mld euro i ponad połowa tej nadwyżki pochodziła z obrotów handlowych z państwami strefy euro. Załamanie się gospodarcze krajów południa Unii automatycznie zmniejszyłoby import towarów z RFN, zmniejszenie zamówień i wzrost bezrobocia w tym kraju. Wielu ekonomistów nie bez racji argumentowało, że część winy

⁷⁷ *Brüsseler Beschlüsse: „Anfang vom Ende der britischen EU-Mitgliedschaft”*; „Die Welt” z 11.12.2011; F. Eder, *Beschlüsse: Camerons Nein ist falsch und gefährlich für Europa*, *ibidem: EU-Gipfel: Camerons Blockade spaltet Großbritannien*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9.12.2011; *EU-Gipfel zur Euro-Schuldenkrise: Briten bleibt Extrawurst im Hals stecken*, „Financial Times Deutschland” z 9.12.2011; F. Collomp, *Londres s'éloigne de l'Union européenne*, „Le Figaro” z 9.12.2011.

⁷⁸ I. Traynor, *As the dust settles, a cold new Europe with Germany in charge will emerge*, „The Guardian” z 9.12.2011. *Europe speaks German now! Controversial claim from Merkel ally that EU countries all follow Berlin's lead – and Britain should fall into line*, „Daily Mail” z 23.12.2011. Por. *Euro-Krise: Briten wütend über deutsche Dominanz in Europa*, „Die Welt” z 17.11.2011.

ponoszą też same Niemcy, przez wiele lat tolerujący zadłużanie się słabszych państw w imię utrzymania koniunktury na niemieckie produkty. Gospodarka niemiecka pobudzana była silnym wzrostem eksportu przy jednoczesnej stagnacji popytu krajowego. Wysoka jakość i konkurencyjność niemieckich maszyn, samochodów, wyrobów przemysłu chemicznego dodatkowo miałyby negatywnie wpływać na rozwój gospodarczy państw, których towary nie miały szans w starciu z niemiecką konkurencją. Powodowało to m.in., że mające nadwyżkę Niemcy stawały się wierzycielem słabszych krajów mających deficyt, co mogło w ostatecznym efekcie zagrażać stabilności niemieckich banków i instytucji finansowych⁷⁹.

Kryzys strefy euro dla Francji oznacza okazję do zbudowania europejskiego „jądra integracji”, za czym Paryż silnie optował od czasu upadku konstytucji dla Europy. Doświadczenie pokazuje, że każde większe niepowodzenie w szerokiej integracji zawsze będzie stwarzać pokusę tworzenia „grupy pionierskiej” i przyspieszenia integracji w gronie najbardziej rozwiniętych i historycznych członków Wspólnot. Budowa Europy o „zmiennej geometrii” byłaby ewidentnie szkodliwa dla państw przyjętych do UE w latach 2004-2007. Niemcy decydując się na stopniowe zacieśnianie współpracy z Francją w wielu dodatkowych obszarach, jednakże nie chcą dopuścić zarówno do rozpadu strefy euro i powstania UE „dwóch prędkości”. Mogłoby to oznaczać początek końca „projektu Europa”, w którego realizację w Bonn/Berlinie włożono tyle trudu i pieniędzy.

Do grudnia 2011 r. Niemcy energicznie sprzeciwiali się emisji „euroobligacji” uważając, że ich emisja spowodowałaby powstanie „wspólnoty inflacyjnej” i udało im się skłonić Francję do poparcia takiego stanowiska. Kanclerz A. Merkel nazywała takie przedsięwzięcie „kolektywizacją zadłużenia”, które jeszcze bardziej pogorszyłoby sytuację strefy euro. Jednakże pod naporem narastających trudności Komisja Europejska nie wycofała się z zapowiedzi przygotowania raportu na temat wykonalności takiego przedsięwzięcia i w listopadzie 2011 r. przedstawiła wstępne propozycje emisji „obligacji stabilizacyjnych”. Ich wprowadzenie wymagać będzie zmiany unijnych traktatów i konstytucji państw strefy euro. Pomysł te popiera wielu wpływowych polityków UE. Na zjeździe SPD na początku grudnia 2011 r. w Berlinie były kanclerz Helmut Schmidt obawiał się, że sposób zarządzania przez Merkel kryzysem euro doprowadzi do „marginalizacji Europy i izolacji Niemiec”⁸⁰. W niemieckich i francuskich kołach finansowych argumentuje się, że istotą euroobligacji będzie wzajemne gwarantowanie sobie przez państwa europejskie długów, dzięki czemu inwestorzy uznałyby te obligacje za bardzo bezpieczne, co przekładałoby się z kolei na niskie oprocentowanie. Jednocześnie podkreśla się, że

⁷⁹ *Angela Merkel und die Euro-Krise: Die eiserne Kanzlerin laviert*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 20.07.2011; J. Krakowski, *op. cit.*, s. 28.

⁸⁰ *Schuldenkrise: Helmut Schmidt macht „Wahn” der Deutschen Sorgen*, „Die Welt” z 2.12.2011; *Helmut Helmut Schmidts Rede: Deutschland muss sich auf mehr Europa einlassen*, „Der Tagesspiegel” z 4.12.2011.

euroobligacje byłyby spektakularnym krokiem w kierunku integracji gospodarczej Unii Europejskiej.

Aby dać potrzebne impulsy do dalszej integracji Europy, Francja i Niemcy skazane są na porozumienie. UE z pewnością potrzebuje silnego przywództwa. Jednakże „specjalny” kształt stosunków francusko-niemieckich i próba budowy „unii w unii” stanowią zagrożenie dla przyszłości integracji europejskiej, gdyż będzie się ona rozwijać na „różnych prędkościach”. RFN zdecydowała się na zacieśnienie bilateralnych związków z V Republiką, mając świadomość, że to wcale nie musi być dla niej korzystne w dłuższej perspektywie. Oba kraje różnią się w kwestii liberalizacji rynku energii, transportu, ekologii (elektrownie atomowe) polityki azylowej, imigracyjnej, rolnej, rybołówstwa, jak i w pewnych aspektach polityki obronnej. Paryż swoje zainteresowania nadal koncentruje wokół basenu Morza Śródziemnego i niechętnie patrzy na niemieckie zaangażowanie w Europie Środkowej i Wschodniej.

ABSTRACT

The author discusses the thesis that in the arduous circumstances of the 21st century France passed the test of cooperation with the united Germany. The French-German “integration engine” scored both successes and failures but did not break down. Germany governed by Chancellor Merkel proved to be a loyal and predictable partner while France during Sarkozy’s presidency did not venture any steps that would strain this cooperation. A real test of the German-French leadership of the EU came with the financial crisis of the eurozone. President Sarkozy understood the situation better and reacted faster to the growing threats whereas Germany owing to internal reasons delayed launching large-scale rescue actions. Nevertheless, the signing of the fiscal union pact was the effect of a compromise between the two partners and yet another proof of the stability of the German-French cooperation.